



**Pływacy
Waszczuka
na medal!**

strona 20

**Pracowity rok
strażaków z Jasionki**

strona 5

**Wyjątkowe Mikołajki
w WTZ Caritas**

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
parczewska**

parczew.24wspolnota.pl

10 - 16 stycznia 2023 r. ■ nr 02 (772) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

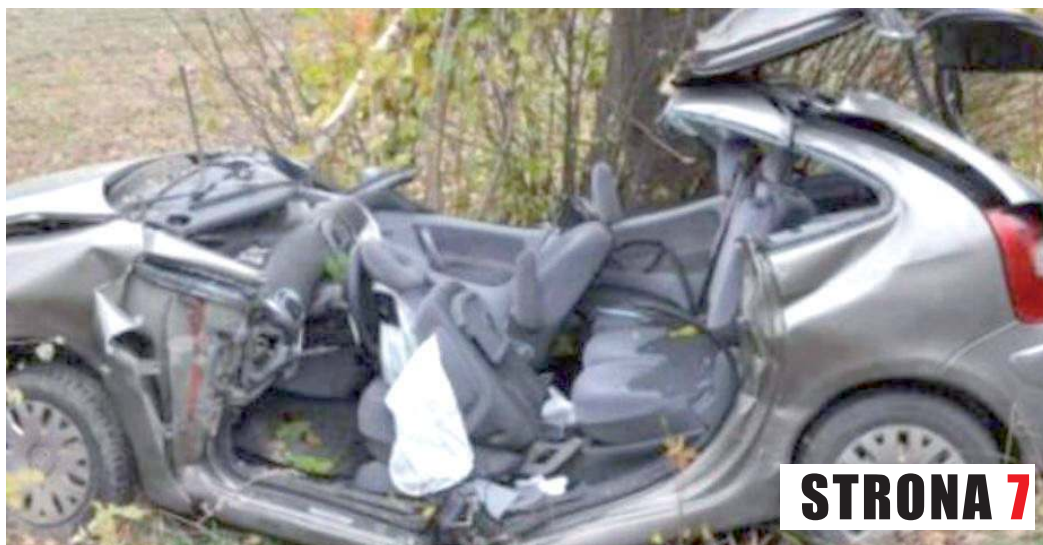
PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Sądowy finał rodzinnej tragedii

Matka skazana za ciężkie obrażenia dzieci

W wyniku wypadku dwoje nastoletnich dzieci 44-latki doznało poważnych obrażeń, m.in. kręgosłupa, płuc i porażenia nóg.

Kobietę oskarżono m.in. o to, że „umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa”.



STRONA 7

Strażacy musieli rozciąć karoserię, aby uwolnić zakleszczonych w pojeździe poszkodowanych

Dużo drożej za wstęp na pływalnię

Podrożało nawet o 35 procent. Zobacz nowe ceny.

STRONA 3

Jechał zbyt szybko i uderzył w drzewo



STRONA 7

22-latek był trzeźwy, ale wstępne badanie na zawartość narkotyków dało wynik pozytywny.

Wjeżdża na swoją posesję i dostaje mandat. „Parczew to chore miasto”



Janusz Hordejuk, starosta
Zawsze propozycje zmiany organizacji ruchu kończyły się czymś sprzeciwem



STRONA 5

Są sąsiedzkie awantury, ale zmiany organizacji ruchu na ul. Nadwalnej nie będzie. Chodzi o bezpieczeństwo.

Jakie są problemy Parczewa? Możesz wypełnić ankietę

STRONA 2

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

2022 rok w pigułce. Z takimi problemami zmagali się nasi Czytelnicy

STRONA 3

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wylądzeńMASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Bardzo ciekawa dyskusja
wywiązała się na naszym
forum nt. wyników
finansowych za 2021 rok
Sobianka, czyli jednej
z największych parczew-
skich firm.

Zysk Sobianka wyniósł
w 2021 roku ok. 42,2 mln zł, to
dużo więcej niż w 2020 roku, kie-
dy wyniósł 11,7 mln zł.

Najwięcej pieniędzy przynio-
sła firmie sprzedaż krajowa, która
wyniosła 536,9 mln zł, podczas
gdy sprzedaż do krajów Unii Eu-
ropejskiej wyniosła 0,9 mln zł.

Oto najciekawsze
komentarze naszych
internautów:

Niska marża: Przez zamieszanie na rynku nawozów, węgla i zboża, które spowodowały nasze nieudolne rządy, niektórzy się bogacą (choć zasadniczo zamieszanie wybuchło w 2022 roku, za który spółka nie przygotowywała jeszcze sprawozdania – dop. aut.). Wiele osób wydało większość swych oszczędności na węgiel, a wielu rolników w tym roku wyszło na zero płacąc krocie za nawozy, a sprzedając ziarno

za grosze. Gdzie jeden się bogaci, to drugi traci.

Klaski: Brawo spółka Sobianek. Brawo dla tych, co płacili ponad 3 tysiące złotych za tonę węgla i ponad 5 tys. zł za nawozy. Z całą pewnością jedni będą mieli ciepłej, a drugini lepiej urośnie na polu, w końcu cena to jakość.

Trzeba było słuchać: Sam pan prezes PiS (Jarosław Kaczyński – dop. aut.) apelował we wrześniu, żeby Polacy rozłożyli zakup węgla na dłuższy

okres. W Stalowej Woli mówił: „apeluję o to, żeby nie panikować. Jeżeli w gospodarstwie, które potrzebuje trzech ton węgla, jest jedna tona, to nie trzeba się denerwować, ponieważ ten węgiel przyjdzie”.

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz na facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Wybrał i zredagował GR



Co, gdzie, kiedy?

STYCZ
10
wt.

FILM BIOGRAFICZNY/MUZYCZNY
„I WANNA DANCE WITH SOMEBODY”.
Kino w Parczewie, godz. 19

STYCZ
14
sob.

STUDNIÓWKA LO IM. MIKOŁAJA
KOPERNIKA W PARCZEWIE
informacji co do miejsca i godziny
udzielają organizatorzy

STYCZ
14
sob.

ZIMOWY TURNIEJ SZACHOWY
W RAMACH FERII Z GOK
Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu
(godzina zostanie jeszcze podana)

STYCZ
16
pon.

FERIE W BIBLIOTECE - ZAJĘCIA DLA
DZIECI: ROZGRZEWKA Z TRENEREM,
CIEPŁE POSIŁKI, ZAJĘCIA
PLASTYCZNE, OBOWIĄZUJĄ ZAPISY
Gminna Biblioteka Publiczna
w Podedwórzcu, godz. 9-15

Jakie są problemy
Parczewa? Możesz
wypełnić ankietęDo wypełniania
ankiety nt. rewitalizacji zachęcają
mieszkańców
przedstawiciele
gminy Parczew.

Wszystko w ramach prac nad Gminnym Programem Rewitalizacji na lata 2023-2030. Urzędnicy pytają mieszkańców np. o to, czy dostrzegają problemy społeczne w gminie Parczew, a jeśli tak, to jakie.

Pytania dotyczą np. alkoholizmu, narkomanii, bezdomności, ubóstwa, przemocy w rodzinie, chuligaństwa, wyjazdu młodych ludzi z Parczewa czy dostępności infrastruktury edukacyjnej.

Mieszkańcy mogą wskazywać, czy dostrzegają np. braki w infrastrukturze wodno-kanalizacyjnej lub gazowej, mogą się też wypowiadać nt. stanu dróg, zabytków czy jakości powietrza.

– Ankieta jest anonimowa i ma na celu analizę problemów obserwowanych w obszarze rewitalizacji – zastrzegają urzędnicy.

Link do pytań można znaleźć na stronie internetowej gminy Parczew.

GR

Parczew dostał maszt z rządowego programu

Maszt, na którym
zawisła biało-czerwona
flaga, stanął
na placu Wolności
w Parczewie.

– To część rządowego projektu „Pod biało-czerwoną”. Celem jest godne upamiętnienie zwycięstwa wojsk Rzeczypospolitej nad armią bolszewicką w Bitwie Warszawskiej 1920 roku, a w eksponowanym miejscu Parczewa umieściliśmy maszt z polską flagą jako dowód na to, jak ważne są symbole narodowe w życiu Polaków – informują przedstawiciele gminy Parczew.

Podobne maszty stają w gminach z całej Polski, niedawno tego typu obiekt został zamontowany w Podedwórzcu.



GR Maszt w zimowej scenarii

Zdecydował głos mieszkańców

Projekt „Pod biało-czerwoną” zakładał sfinansowanie przez polski rząd zakupu masztów i flag w każdej z gmin w Polsce, której mieszkańcy wyrażą taką wolę. – Aby wziąć udział w akcji, trzeba było zebrać odpowiednią liczbę głosów poparcia online. Głos poparcia dla inicjatywy zakupu masztu i umieszczonej na nim flagi, która będzie dumnie eksponowana w centralnym miejscu gminy, mogli oddawać jej mieszkańcy – tłumaczą przedstawiciele rządu.

Wymagania nie były wygórowane, w przypadku gmin liczących do 20 tysięcy mieszkańców, jak Parczew, wystarczyło 100 głosów.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe Lipka
ul. Kościelna 94, Parczew
604 28 22 48
Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com
Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Dużo drożej za wstęp na parczewską pływalnię

Znaczące, wynoszące nawet 35 proc. podwyżki, zakłada nowy cennik, jaki od początku tego roku obowiązuje na parczewskim basenie Jelonek.

Gmina Parczew tłumaczy wprowadzone zmiany „ogromnym wzrostem kosztów utrzymania obiektu”. Chodzi przede wszystkim o rosnące ceny prądu oraz koszty utrzymania stanowisk pracy. Na przykład najniższa krajowa wynosi od stycznia tego roku 3490 zł brutto (dla pracodawcy oznacza koszt rzędu 4,2 tys. zł) wobec 3010 zł w 2022 r. (pracodawca ponosił koszt ponad 3,6 tys. zł).

„Niewielkie korekty”

Przedstawiciele parczewskiego ratusza dość dyplomatycznie piszą w komunikacie o „niewielkich korektach cenowych”, ale jeśli weźmiemy pod uwagę dane procentowe, to trudno określić podwyżki mianem niewielkich.

W przypadku biletów normalnych stawka za godzinę pływania wynosi od początku 2023 r. 17 złotych wobec 13

zł do tej pory (wzrost o ponad 30 proc.), zaś stawka za każdą przekroczoną minutę wynosi teraz 35 groszy wobec 25 gr do tej pory. Podstawowe zasady się nie zmieniają – użytkownicy mają 45 minut na korzystanie z basenu oraz 15 minut na przebranie się.

W przypadku biletów ulgowych (mogą z nich korzystać np. uczniowie, studenci do ukończenia 25. roku życia, emeryci, renciści oraz członkowie klubów sportowych) nowa stawka wynosi 12 złote za godzinę wobec 9 zł do tej pory (wzrost o ponad 33 proc.), a stawka za każdą przekroczoną minutę to 25 gr wobec 15 gr.

Bilet rodzinny podróżował z 8,50 zł do 10 zł/h (o niepełna 18 proc.), zaś opłata za przekroczoną minutę – z 15 gr do 20 gr. Osoby niepełnosprawne zapłacą teraz 8 złotych wobec 7 zł do tej pory, stawka za każdą przekroczoną minutę nie zmienia się i wynosi dalej 15 groszy (opiekunowie osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności nic nie płacą).

Taki sam wzrost, czyli z 7 do 8 zł, obowiązuje w przypadku dzieci w wieku 3-7 lat (stawka za każdą przekroczoną minutę



Basen Jelonek działa przy Szkole Podstawowej numer 2 im. Królowej Jadwigi

nadal wynosi 15 gr), a weterani nadal korzystają z basenu bezpłatnie.

Znacząco podróżowały też karnety

6-godzinny (ważny przez miesiąc) kosztuje teraz 92 zł wobec 70 zł do tej pory (wzrost o ponad 31 proc.), 10-godzinny karnet (ważny przez 2 miesiące) podróżował ze 115 zł do 155 zł (prawie 35 proc.), a za 15-godzinny zapłacimy teraz 230 zł wobec 170 zł (35-procentowy wzrost, karnet jest ważny przez 3 mie-

W przypadku biletów normalnych stawka za godzinę pływania wynosi od początku tego roku 17 złotych wobec 13 zł do tej pory (wzrost o ponad 30 proc.)

Pozostałe stawki od 2023 roku:

- *wynajem toru na godzinę – 90 zł (wzrost o 10 zł)
- *wynajem całego basenu przez godzinę – 450 zł (wzrost o 50 zł)
- *wynajem całego obiektu (wraz z siłownią) przez godzinę – 800 zł (wzrost o 100 zł)

Przedstawiciele parczewskiego ratusza dość dyplomatycznie piszą w komunikacie o „niewielkich korektach cenowych”, ale jeśli weźmiemy pod uwagę dane procentowe, to trudno określić podwyżki mianem niewielkich

siące).

1360 zł to nowa stawka za karnet 100-godzinny (jest ważny przez rok), co oznacza wzrost o 310 zł (prawie 30

proc.). Za 30-godzinny karnet płacimy teraz 435 zł, o 105 zł więcej niż do tej pory (prawie 32 proc.), a stawka za 50-godzinny wynosi obecnie 725 zł

wobec 550 zł (prawie 32-procentowy wzrost). Z kolei za godzinę korzystania z działającej przy basenie siłowni płacimy teraz 12 zł wobec 11 zł do tej pory.

Nie zmieniają się godziny otwarcia basenu oraz siłowni, pływać możemy od poniedziałku do piątku w godzinach 7-22 oraz w weekendy od godz. 8 do godz. 22. Z kolei siłownia jest czynna codziennie między godz. 8 a godz. 22.

Cały czas obowiązują 10-procentowe zniżki w przypadku wejść dla zorganizowanych grup liczących od 16 do 30 osób, a dla grup liczących co najmniej 31 osób nadal obowiązują 20-procentowe zniżki.

Wysyp „dobrych informacji”

Wprowadzone podwyżki skomentował na swoim profilu facebookowym Łukasz Gołąb, czyli jeden z najbardziej aktywnych parczewskich radnych.

– Z początkiem 2023 roku czeka nas wysyp „dobrych informacji” – ironizował i ocenił, że nadchodzące miesiące dla wszystkich będą bardzo ciężkie.

Grzegorz Rekiel

Parczewski Hyde Park

2022 rok w pigułce. Z takimi problemami zmagali się nasi Czytelnicy

Brak przejścia dla pieszych czy gruz zalegający przy drodze wyjazdowej z Podedwórze – z takimi problemami zmagali się w 2022 roku nasi Czytelnicy. Przypominamy najciekawsze sygnały, jakie trafiły do naszej redakcji.

Osiedlowy Big Brother

– Mój sąsiad zainstalował kamerę koło swojej nieruchomości, nagrywa moje drzwi oraz wszystkie osoby, które przechodzą chodnikiem. Po co mu te kamery? – zastanawiał się w kwietniu jeden z mieszkańców Parczewa.

Brak przejścia

Pan Piotr, nasz Czytelnik, skarżył się w kwietniu na brak przejścia dla pieszych na skrzyżowaniu ulicy Kościelnej z ulicą Tęczową w Parczewie.

– Piesi nagminnie łamią przepisy przechodząc przez ulicę w miejscu niedozwolonym. Wystarczyłoby namalować pasy tuż za końcem podwójnej linii tak, jak jest to na skrzyżowaniu ulic Kościelnej i Szpitalnej – apelował nasz Czytelnik.

Kończy się na obietnicach

O rewitalizację terenu przed budynkami komunalnymi przy ulicy Mickiewicza w Parczewie apelowała w czerwcu pani Ryszarda, nasza Czytelniczka.

– Napisałam do miasta podanie ws. wykonania dojazdu do naszej nieruchomości i ułożenia kostki. Przydałaby się u nas taka rewitalizacja, jaka wykonywana jest w parkach. Nie jest też koło nas koszona trawa – skarżyła się w czerwcu pani Ryszarda.

Zwierzęta mają pić wodę z fontanny?

Jedna z naszych Czytelniczek oceniła, że gmina Parczew oraz mieszkańcy miasta mogliby się w większym stopniu zainteresować losem zwierząt.

– W niektórych miastach na ulicach wystawiana jest woda dla zwierząt, a u nas tego brakuje. Wszyscy interesują się wydarzeniami kryminalnymi, a niewiele osób przejmuje się losem zwierząt – oceniła kobieta w czerwcu, kiedy w Parczewie panowały bardzo wysokie temperatury. – Jedynym miejscem, gdzie zwierzęta mogą się napić, jest fontanna mieszcząca się na placu Wolności, a teoretycznie koty nie mogą z niej korzystać – zauważyła.



Czytelniczka: rewitalizacja placu Wolności była błędem. Jak zobaczyłam ten beton, to się popłakałam

Płacz nad betonozą

– Rewitalizacja placu Wolności była błędem. Jak zobaczyłam ten beton, to się popłakałam – oceniła latem pani Joanna, nasza Czytelniczka, która wyprowadziła się z Parczewa, lecz co roku odwiedza swoje rodzinne miasto.

Po co ten remont?

W sierpniu pan Damian, nasz Czytelnik, poruszył temat nocnych imprez na placu zabaw między ulicami 11 Listopada a Spółdzielczą w Parczewie.

– Zastanawiam się, po co był remont i montaż kamer, skoro chyba nikt tego nie kontroluje? Codziennie po godzinie 21 plac jest miejscem spotkań mło-

dych ludzi, którzy piją piwo oraz palą papierosy. Sam plac, mimo zamontowania kamer, jest dewastowany, a policja nawet tam nie zagląda – skarżył się mężczyzna.

Co zrobić z gruzem?

W lipcu jeden z naszych Czytelników skarżył się, że przy wyjeździe z Podedwórze w kierunku Hołowna, po zakończeniu remontu drogi powiatowej, leżało dużo gruzu i ziemi.

– Część leżała na poboczu, ale część na mojej działce, nie mogę jej wykosić, a wszystko zaczyna zarastać chwastami, żadne interwencje nie przynoszą skutku – relacjonował.

Wybrał i zredagował
Grzegorz Rekiel

W niektórych miastach na ulicach wystawiana jest woda dla zwierząt, a u nas tego brakuje

R E K L A M A

Gabinet Ortopedyczny

dr n. med. Szymon Skwarcz
specjalista ortopedii i traumatologii



zespół cieśni nadgarstka
(operacje na NFZ w Parczewie)

bóle stawów

endoprotezy stawów (bioder i kolan)

chirurgia ręki

NZOZ Przychodnia

Chirurgiczno-Urazowo-Ortopedyczna
ul. Szpitalna 2B, 21-200 Parczew

Rejestracja: 83 354 30 99

„Zostanę w Radzynie...”

- Edward Bajko i jego droga w Spomleku

Edward Bajko odszedł na emeryturę. Rozmawiamy o jego 42 latach w Spomleku i planach na przyszłość, część II.

W Z czego jest Pan najbardziej dumny podczas swojej prezesury? Co miało największy wpływ na rozwój firmy, którą Pan prowadził przez 14 lat?

Przed wszystkim z decyzji podjętej właśnie 14 lat temu. Podjęcie pracy jako prezes było bardzo odważne. Relacje w firmie były wtedy dość trudne, żeby nie powiedzieć bardzo ciężkie, ale osobiście jestem dumny właśnie z tego, że postanowiłem postawić wszystko na jedną kartę i zaryzykować. Nadzórny celem było zapewnienie pracownikom poczucia bezpieczeństwa i zadowolenia z pracy, bo wtedy z tym był największy problem. To nie jest proces, który zachodzi bardzo szybko, jednak wydaje mi się, że przez te 14 lat udało mi się to osiągnąć. Dowodem na to jest niewielka rotacja. Ze Spomleku generalnie ludzie nie odchodzą.

W Czy jest coś jeszcze poza poczuciem bezpieczeństwa?

Drugą taką decyzją była decyzja o specjalizacji firmy w serach. Do pewnego momentu Spomlek produkował niemal wszystko. Uznałem jednak, że specjalizacja może dać nam silną pozycję w którejś z kategorii. Próbując robić wszystko, staniemy się średniakiem i nie będziemy liczyć się w żadnym z segmentów. Krytykowana wówczas decyzja o specjalizacji tylko w serach była decyzją słuszną. Dowodem na to jest nasza pozycja lidera rynku, głównie jeśli chodzi o sery długodojrzwające.

W Wybór specjalizacji wiązał się ze sporymi zmianami...

Wymagało to przede wszystkim zwiększenia skali produkcji. Radzyna miała pewne ograniczenia, w postaci mocy produkcyjnej, ale również z dostępności surowca, dostępności mleka. Wyjściem z tej sytuacji był fuzja, połączenie się z innymi zakładami. Najpierw przyłączyliśmy Spółdzielnię Mleczarską z Elbląga, potem z Chojnic. W tej chwili Spomlek jest firmą czterozakładową, ze skupem surowca praktycznie w całej Polsce.

W Mówił Pan o odwadze. Czy była to główna cecha, która pomogła w rozwoju firmy?

Myślę, że kwestia odwagi i śmiałości decyzji w dzisiejszym świecie jest kluczowa. Z racji wieku i cech charakteru, nie mogę nazwać się ryzykantem. To nie chodzi o to, żeby na siłę szukać nadzwyczajnych okazji i ryzykować. Trzeba brać również pod uwagę odpowiedzialność za tysiące pracowników. Te decyzje muszą być przemyślane, ale odwaga jest potrzebna. Bez śmiałych decyzji trudno wygrywać, bo zawsze znajdą się tacy, którzy takie decyzje podejmą.

W Czy przez ten czas zauważył Pan jakieś większe bądź mniejsze porażki?

Szczerze mówiąc, nic takiego nie znajduję. Generalnie, nie staram się szukać tutaj dziury w całym, rozpamiętywać jakichś błędów. Nie znajduję niczego, czego mógłbym żałować, uznawać za nietrafione decyzje.

W Firma zostaje teraz powierzona Pawłowi Gacy. Czy można nazwać dotychczasowego wiceprezesa naturalnym następcą?

„Naturalny następca” jest bardzo trafnym określeniem. Nie ja oczywiście podjąłem decyzję co do przyszłego prezesa, jednak właściciele i rada nadzorcza oczekiwała ode mnie opinii. Powiedziałem szczerze, że to jest najbardziej naturalny kandydat, przygotowany do tej funkcji. Pracowaliśmy wspólnie przez 14 lat. Jestem przekonany, że sobie poradzi, a poza tym nie jest sam. Kadra kierownicza to mądrzy i kompetentni ludzie. Wierzę w to, że będzie to praca bardzo zespołowa.

W Wspieranie wielu inicjatyw społecznych i sportowych to również domena Spomleku...

Staramy się pomagać i wspierać projekty, które wydają nam się pożyteczne. To dotyczy przedsięwzięć artystycznych, społecznych czy sportowych. Jest to bardzo ważna część naszej działalności i traktowana absolutnie serio, a nie na pokaz. Takie są czasy, że bez sponsorów niewiele projektów się udaje. Jednym z ciekawszych jest nasz projekt „Serenadowe kącki zabaw” tworzone w szpitalach i placówkach zdrowia. Akcja zakrojona na całą Polskę, gdzie obecnie jest już 30 takich miejsc zabaw. Takich akcji jest jednak więcej. Od tych lokalnych, po ogólnopolskie.

Edward Bajko: Mam plany podróżnicze. Zawsze starałem się dużo podróżować i robiłem to dość często z moją żoną. Ograniczeniem zawsze była praca i wciąż za mało urlopu, jednak teraz nie będzie tego problemu. Chcę poznawać świat, zwiedzać również Europę...

W Nie znajduję niczego, czego mógłbym żałować, uznawać za nietrafione decyzje

W W świecie sportu, mówiąc Spomlek, kibice myślą Orleń, mówiąc Orleń, jednoznacznie kojarzą się ze Spomlekiem...

W Mój następca? Powiedziałem szczerze, że to jest najbardziej naturalny kandydat, przygotowany do tej funkcji

Pamiętam, jak obejmując stanowisko prezesa, kibice Orleń mieli obawy, że przestaniemy sponsorować ich klub. Uznałem, że nie ma takiej potrzeby, bo faktycznie ma to swoje obustronne korzyści. Przyznam, że nie jest kibicem sportowym, jednak Orleń cenę nie tyle za wyniki sportowe, a przede wszystkim za pracę z młodzieżą.

W Przez wielu mieszkańców jest Pan kojarzony z Radzynie, jednak pochodzi Pan z zupełnie innego miejsca w Polsce. Jak to się stało, że znalazł się Pan właśnie tutaj?

Tak, pochodzę z Mazur, z Ostródy. Kończyłem studia w Olsztynie, gdzie można było pobierać stypendia od zakładów, które poszukują pracowników. Taki był również mój przypadek. Szczerze mówiąc, trafiłem do Radzyna z zamiarem uczciwej pracy, a nie samego pobierania pieniędzy. Po zakończeniu tego okresu nosiłem się z zamiarem powrotu w rodzinne strony, jednak tak los chciał, że zostałem tutaj.

W Nie tęskni Pan za miejscem, w którym tak naprawdę się wychował?

Do tych moich stron cały czas mnie ciągnęło i nadal ciągnie. Każdą wolną chwilę, urlopy,

spędzam nad wodą, na jeziorach. Tutaj jest moja cała rodzina, są moje dzieci. Teraz, nawet gdybym mógł wrócić w rodzinne strony, nie zamierzam się stąd wyprowadzać i zostanę w Radzynie.

W I co teraz? Jakie ma Pan plany po odejściu na emeryturę?

Są to przede wszystkim plany podróżnicze. Zawsze starałem się dużo podróżować i robiłem to dość często z moją żoną. Ograniczeniem zawsze była praca i wciąż za mało urlopu, jednak teraz nie będzie tego problemu. Chcę poznawać świat, zwiedzać również Europę. Byłem niemal w każdym kraju, jednak przeważnie te podróże wiązały się z obowiązkami służbowymi. Udawało się więc wysiąść z samolotu, przyjechać do klienta i z powrotem lecieć do Polski.

W Ma Pan już obrany jakiś kierunek?

Pierwsza podróż już właściwie za kilkanaście dni do Meksyku. Później Kostaryka po raz piąty. Występuje tam wiele gatunków ptaków, które moja żona z pasją fotografuje. Ona więc zajmuje się fotografią, a ja całą logistyką. Wszystkim, by mogła tam bezpiecznie dotrzeć. A mi nie pozostaje nic innego, jak trzymać kciuki za jak najlepsze ujęcia.

W Na koniec, pozostając w klimacie noworocznym, czego można Panu życzyć w najbliższym czasie?

Udanych, szczęśliwych podróży i szczęśliwych powrotów do domu. Mam zamiar więcej czasu spędzać teraz poza domem niż w domu. No i oczywiście zdrowia, bo to również ważne.

Radosław Grabowski

Rodzinny dramat w Stasinowie. Śledztwo przedłużone

Radzyńska prokuratura przedłużyła śledztwo w sprawie tragicznej śmierci 49-latkę ze Stasinowa (gm. Radzyna Podlaska), który stracił życie po upadku ze schodów.

Dramat rozegrał się w nocy z 2 na 3 października ubiegłego roku. Z ustaleń śledczych wynikało, że 49-letni mężczyzna pił alkohol w domu swojego brata, który mieszka w niewielkim domku tuż obok.

Wracając do swojego pokoju, 49-latek prawdopodobnie wywrócił się na schodach i doznał poważnych obrażeń głowy. Wszystko odkrył jego brat, który wezwał pogotowie, ale życia 49-latka nie udało się uratować.

Na tym jednak nie koniec dramatu. – Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karet-



Na tej posesji rozegrał się dramat

ka, ale kobieta również zmarła – relacjonował starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim wszczęła śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci, bo w decyzji o wszczęciu śledztwa zawsze przyjmowana jest jakaś kwalifikacja prawna, choć nic nie wskazywało na udział osób trzecich.

– Postępowanie jest w toku,

zostało przez nas wydłużone (śledczy nie powiedzieli, o ile miesięcy – aut.) – poinformowała nas w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępcza prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskim.

W przypadku starszej kobiety prokuratura nie zarządzała sekcji zwłok, bo jej zdaniem nie ma wątpliwości co do przyczyny jej zgonu.

Grzegorz Rekiel

Wjeżdża na swoją posesję i dostaje mandat. „Parczew to chore miasto”

Pojawiają się sąsiedzkie niesnaski, ale zmiany organizacji ruchu na ul. Nadwalnej w Parczewie raczej nie będzie ze względów bezpieczeństwa. Jeden z mieszkańców ulicy skarżył się, że wjeżdżając na swoją posesję, musi łamać zakaz zatrzymywania się, za co dostaje mandaty.

Ulica Nadwalna w Parczewie to droga gminna, od dłuższego czasu ustawiony jest tam znak „strefa zamieszkania”. Droga charakteryzuje się dużym ruchem pieszych, którzy mogą się poruszać całą szerokością jezdni. Nie wolno tam jechać z prędkością większą niż 20 km/h, nie wolno też zatrzymywać aut w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Zabronione jest parkowanie pojazdu na ulicy lub w pasie drogowym.

„Chore miasto”

Kilka miesięcy temu jeden z naszych Czytelników skarżył się, że wjeżdżając na swoją posesję, musi łamać zakaz zatrzymywania się.

– Na czas otwarcia bramy zatrzymuję auto, w tym czasie jeden z sąsiadów robi mi zdjęcie, wysyła je na policję i dostaje mandaty, których nie płacę. Sprawa trafia zatem do sądu, gdzie przegrywam. To absurdalna sytuacja, Parczew to chore miasto, mam tego dość – relacjonował nasz Czytelnik i przypominał, że kiedyś w pobliżu mieścił się parking, ale działka została przeznaczona pod żłobek.

Grzegorz Kazanowski, kierownik referatu inwestycyjno-technicznego Urzędu Miejskiego w Parczewie, tłumaczy, że „oznakowanie na Nadwalnej zostało wprowadzone zgodnie z organizacją ruchu, która została wykonana przez eksperta od bezpieczeństwa ruchu na zlecenie Starostwa Powiatowego”.



Ulica Nadwalna w Parczewie. Starosta Janusz Hordejuk przyznaje, że „kwestia organizacji ruchu na tej ulicy to od dawna temat sporów między mieszkańcami”

Urzednicy wiedzą o problemie, ale zmiany organizacji ruchu raczej nie będzie. Starosta Janusz Hordejuk przyznaje, że „kwestia organizacji ruchu na ulicy Nadwalnej to od dawna temat sporów między mieszkańcami”.

– Wielokrotnie podejmowane były próby rozmów z każdą ze stron, ale propozycje zmiany organizacji ruchu kończyły się czymś sprzeciwem – zauważył starosta.

Chodzi o bezpieczeństwo

Starosta wyjaśnia, że znak „strefa zamieszkania” został wprowadzony ze względu na ścisłą zabudowę ul. Nadwalnej, która „zwęża się ku końcowi” i jest ślepą ulicą.

– Parkowanie pojazdów na tak wąskiej ulicy mogłoby uniemożliwić przejazd służb ratunkowych. Zapewnienie bezpiecznego i efektywnego przemieszczania się nie jest możliwe bez wprowadzenia oznakowania, musi być ono optymalne dla wszystkich mieszkańców, nie dla poszczególnych jednostek – podkreślił.

Hordejuk przypomniał, że powołana przez Starostwo komisja zajmująca się zarządzaniem ruchem na drogach, wiele razy starała się znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące mieszkańców.

Każda z koncepcji budziła jednak niezadowolenie, dla-



Janusz Hordejuk, starosta
Optymalne dla wszystkich

Parkowanie pojazdów na tak wąskiej ulicy mogłoby uniemożliwić przejazd służb ratunkowych. Oznakowanie musi być optymalne dla wszystkich mieszkańców, nie dla poszczególnych jednostek.

Czytelnik: Na czas otwarcia bramy zatrzymuję auto (na zakazie), w tym czasie jeden z sąsiadów robi mi zdjęcie, wysyła je na policję i dostaje mandaty

Nie wolno tam jechać z prędkością większą niż 20 km/h, nie wolno też zatrzymywać aut w miejscach do tego nieprzeznaczonych. Zabronione jest parkowanie pojazdu na ulicy lub w pasie drogowym

tego Starostwo przeprowadziło i sfinansowało niezależny audyt. Jego autorem jest dr Damian Iwanowicz, specjalista bezpieczeństwa ruchu na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Bydgoskiej.

– Na co dzień zajmuje się inżynierią ruchu, poza tym był osobą niezwiązaną z naszym terenem, dlatego też protokół audytu oraz zalecenia były całkowicie bezstronne i oparte wyłącznie na przepisach – ocenił starosta i dodał, że sama zmiana organizacji została wprowadzona przez gminę Parczew, czyli zarządcę ulicy.

Niekończąca się opowieść

O konflikcie na ulicy Nadwalnej pisaliśmy już w grudniu 2018 roku.

– Mieszkaniec tej ulicy wystąpił z wnioskiem o ustawienie znaku zakazu zatrzy-

mywania się po stronie, po której stoi jego dom. Sprawa trafiła do Komisji Ruchu Drogowego, która uznała, że należy pozostawić wniosek bez rozpatrzenia, bo ustawienie znaku B-36 jest niezasadne. Inne zdanie na ten temat miał starosta Jerzy Maśluch. Wbrew opinii komisji nakazał ustawić znak B-36 na ul. Nadwalnej – relacjonowaliśmy.

Starostwo zlecało opracowanie ekspertyzy ws. Nadwalnej, bo sprawuje nadzór nie tylko nad drogami powiatowymi, ale też gminnymi.

– Organizacja ruchu należy do podstawowych zadań organów zarządzających, polega na wdrażaniu rozwiązań technicznych, mających na celu zapewnienie bezpiecznego i efektywnego przemieszczania się – przypomina starosta.

Grzegorz Rekiel

Za druhami pracowity rok

Gasili pożary, ale nie tylko – w 72 akcjach brali udział w ubiegłym roku druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionce.

W ciągu minionych 12 miesięcy gasili 22 pożary, usuwali 12 tzw. miejscowych zagrożeń (np. gniazd owadów czy powalonych gałęzi), 26 razy zabezpieczali teren powiatu na czas wyjazdów Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, 8 razy wyjeżdżali z pomocą humanitarną na ogarniętą wojną Ukrainę, raz brali udział

w ćwiczeniach, a trzy razy druhowie zabezpieczali imprezy masowe.

Najdłuższa akcja miała miejsce w sierpniu i trwała ponad 10 godzin, strażacy gasili wówczas pożar lasu w Komarnem. Najkrótszy wyjazd został odnotowany w czerwcu, trwał zaledwie pół godziny, a chodziło o wypompowanie wody z zalanej posesji w Parczewie.

Sukcesem jednostki było pozyskanie oraz wyszkolenie w stopniu podstawowym 5 druhow.

GR

Tak przywitaliśmy Nowy Rok. Mniej fajerwerków przez inflację?

– Mam wrażenie, że w tym roku fajerwerków było mniej niż przed dwunastoma miesiącami, co wiązałbym z inflacją – relacjonuje jeden z naszych Czytelników, który wraz ze swoimi przyjaciółmi przywitał 2023 rok w gminie Sosnowica.

– Pomimo wiatru udało nam się rozpalic ognisko, oglądaliśmy fragmenty imprez sylwestrowych organizowanych przez stacje telewizyjne, nie zabrakło też

poczęstunku oraz fajerwerków, które odpaliliśmy w odległości kilkuset metrów od najbliższych zabudowań, aby nie sprawiać cierpienia zwierzętom – relacjonuje nasz Czytelnik, który w tym samym miejscu świętował sylwestra przed dwunastoma miesiącami. – Mam wrażenie, że tym razem fajerwerków było mniej, co wiązałbym z inflacją – ocenił.

GR

Możesz spotkać się z leśniczym. Znamy grafik

Harmonogram dyżurów leśniczego na najbliższe dni opublikowało Starostwo Powiatowe w Parczewie.

W środę, 11 stycznia, leśniczy będzie dyżurował w Urzędzie Gminy Milanów; w czwartek, 12 stycznia – w Urzędzie Gminy Jabłoń, a w poniedziałek, 16 stycznia – w Urzędzie Gminy Podedwórze.

Oprócz tego we wtorek, 10 stycznia, i piątek, 13 stycznia,

leśniczy ma dyżurować od godz. 7 w siedzibie Starostwa w pokoju numer 22 na parterze.

Szczegółowe informacje nt. godzin dyżurów w gminach można uzyskać, dzwoniąc do leśniczego pod numer 502-930-456. Z kolei numer telefonu do Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa to 83-355-15-99.

GR

Zmiany w budżecie

Zmiany w ubiegłorocznym budżecie Parczewa przyjęła Rada Miejska.

Radni musieli ją podjąć, aby na koniec roku w budżecie gminy wszystko się zgadzało, choć z punktu widzenia mieszkańców uchwała nie jest

priorytetowa. Dochody zostały zmniejszone o ponad 0,3 mln zł do kwoty ok. 81,8 mln zł. Wydatki zostały zmniejszone o ponad 1,4 mln zł do kwoty ok. 83,5 mln zł.

GR

REKLAMA

AUTO KASACJA SKUP AUT

- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.

515 595 795

Zmodernizują pałac Potockich. Co się w nim znajdzie?

Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne dawnego pałacu Potockich to jeden z punktów budżetu Międzyrzecz Podlaskiego na 2023 rok. Pochłonie on blisko 4 mln zł - prawie milion złotych pokryją środki z Unii Europejskiej, 2 mln 782 tys. zł dopłaci miasto. Co znajdzie się w budynku i czy dzięki nowościom pałac odzyska dawny blask?

Zaplanowane prace w dużej mierze zakończone

Budynek swoje przeznaczenie znajdzie jako Centrum Kultury zarządzane przez Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim. Okres wakacyjny ma być przeznaczony na oddanie budynku i różnego rodzaju kontrole związane z bezpieczeństwem. Otwarcie zmodernizowanego pałacu Potockich jest więc możliwe pod koniec września.

- Ta ciężka budowlanka jest już zrobiona. Ścianki działowe są gotowe, mamy już gotowy również dach. Teraz poprawiane są te najmniejsze elementy historyczne, gdzie były ubytki. Będzie to jednak zrobione jeden do jednego - jeśli kilkadziesiąt lat temu były to elementy drewniane, teraz również takie będą - mówił w rozmowie z nami Andrzej Marciniuk, dyrektor międzyrzeckiego MOK-u.

W ramach inwestycji zaplanowane były następujące prace, część z nich udało się już wykonać:

1. Na zewnątrz: remont elewacji budynku, remont tarasów zewnętrznych, konserwacja krat, izolacja fundamentów, przebudowa dachu i wymiana pokrycia dachowego, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.

2. Wewnątrz: prace konserwatorskie i roboty budowlane, polegające na wykonaniu nowych elementów podłóg, ścian sufitów oraz uzupełnieniu ubytków i rekonstrukcji i lub konserwacji podłóg, ścian i sufitów.

3. Wykonanie konstrukcji szyby windowego i montaż windy.

4. Na parterze zostaną odnowione i wyremontowane sale: dawna jadalnia, dawna sala przechodnia, dawna sala reprezentacyjna, dawna biblioteka, oranżeria, dawny pokój hrabiego, łazienka, korytarze, przedsionek, kaplica.

5. Parter budynku zostanie przeznaczony na Muzeum Rzeźb Henryka Burzka oraz Galerię ES.

6. Na piętrze budynku powstanie pracownia graficzna, pracownia teatralna, pracownia montażu filmu, studio cyfrowe, pracownia



Pałac Potockich będzie m.in. nowym miejscem dla Galerii „ES”. Znajdzie się tam również wystawa wszystkich rzeźb Henryka Burzka, które przekazał miastu kilkanaście lat temu

multimedialna, gabinet dyrektora, łazienka, korytarze i klatka schodowa.

Nowe miejsce dla Galerii „ES”

W jednym z pomieszczeń o powierzchni 98 m² prawdopodobnie znajdzie się Galeria „ES”. Galeria działa od 1999 roku przy Miejskim Ośrodku Kultury. Prezentuje i promuje sztukę najnowszą, głównie malarstwo, grafikę i fotografię. Organizuje 9-11 wystaw rocznie – indywidualnych i zbiorowych. Pokazuje znanych artystów polskich, ale także bardzo chętnie promuje młodych, debiutujących twórców. Galeria gromadzi zbiory dzieł sztuki, wydaje katalogi do wszystkich prezentowanych wystaw. Obecnie działa w budynku przy ul. Warszawskiej 37, jednak z racji złych warunków lokalowych wnioskodawca planuje jej przeniesienie do zrewitalizowanego na cele kulturalne Pałacu Potockich.

- Tu jeszcze nie wiemy, gdzie galeria finalnie się znajdzie. Tak sobie to wyobrażam, że jeśli będą pracownice plastyczne, to dobrze byłoby te prace od razu gdzieś pokazać i nie jeździć z jednego końca miasta na drugi. Dlatego uważam, że ta przestrzeń dla galerii się znajdzie - powiedział dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu.

Sala reprezentacyjna i ekspozycja rzeźb Henryka Burzka

W dawnej jadalni oraz sąsiednim pomieszczeniu odwiedzający znajdą pomieszczenia ekspozycji rzeźb. Zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie, miasto planuje utworzenie w pomieszczeniu Regional-

ne Centrum Twórczości Henryka Burzka. Obecnie miasto Międzyrzecz Podlaski posiada 59 rzeźb tego artysty przekazanych w 2009 roku. Do tej pory władze nie posiadały odpowiedniej przestrzeni do ich pełnej i należytej ekspozycji.

- Kilka rzeźb mamy wypożyczonych do szkoły podstawowej nr 3, głównie o tematyce wojennej. Nie wiemy jeszcze, czy zostaną tam, gdzie są obecnie, czy zmieniają swoje miejsce i będą z większością rzeźb w pałacu. Tam wydzielone będą dwie sale, być może kilka stanie również w holu, ale na szczegóły przyjdzie jeszcze czas - kontynuował dyrektor MOK-u.

67 metrów kwadratowych zajmie także hol-sala reprezentacyjna. Pomieszczenie komunikacji niezbędne do prawidłowej obsługi obiektu kulturalnego. Jednocześnie reprezentacyjna część obiektu, której funkcji nie można zmieniać po uzgodnieniach z konserwatorem zabytków. Pełni funkcję lobby. Odtworzony hol zgodnie z projektem konserwatorskim ukazuje przebieg życia wewnątrz z lat 30. XX wieku.

Kluby dyskusyjne w Oranżerii

Miejscami, które warto będzie odwiedzić, są z pewnością biblioteka (Izba Pamięci), a także oranżeria. Biblioteka od początku funkcjonowania obiektu była przeznaczona na taki rodzaj pomieszczenia. Po renowacji zachowa swoją funkcję. Jednocześnie będzie swego rodzaju izbą pamięci. Drugim elementem historycznym pałacu będzie oranżeria. Funkcję tego pomieszczenia zaplanowano jako „Przestrzeń inspiracji” dla przebywających w obiekcie użytkowników. W po-

mieszczeniu także będą odbywać się spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowo-Teatralnego oraz Dyskusyjnego Klubu Poezji i Prozy. Dodatkowo w pomieszczeniu będącym niegdyś pokojem hrabiego planuje się utworzenie Punktu Informacji kulturalno-turystycznej.

Pracownie do zajęć z młodzieżą

W budynku znajdzie się wiele pomieszczeń do pracy z młodzieżą. Trzy z nich stworzą pracownię grafiki. Pomieszczenia przeznaczone do prowadzenia zajęć z młodzieżą, pozwalających zapoznać się z różnymi technikami multimedialnymi, wykonywania dokumentacji fotograficznej oraz montażu dokumentacji filmowej, ale również nauki fotografii i innych metod graficznych, prowadzenie ogólnorozwojowych zajęć plastycznych. Są to działania statutowe Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim.

- Będzie wiele pracowni, ale chcemy również wygospodarować miejsce na galerię obrazów, będzie to taka galeria mała. Inna z sal będzie służyć do pokazów multimedialnych. Planujemy stworzyć również filmowy klub dyskusyjny, a także salę teatralną, w której będzie można obejrzeć jakieś przedstawienia teatralne - zaznaczył Andrzej Marciniuk.

Sale teatralne, ale nie tylko

Cztery pomieszczenia o mocno zróżnicowanej wielkości posłużą jako przestrzeń teatru. Pierwsze z nich wykorzystywane będzie przez grupy teatralne działające przy Miejskim Ośrodku Kultury, poznawanie podstaw sztuki aktor-



Andrzej Marciniuk
dyrektor MOK-u

Pałac dla ludzi

Chcemy, by pałac był również dla ludzi. Nie tylko dla pracowników czy uczęszczających na zajęcia, ale również dla osób, które odwiedzają Międzyrzecz.

Nowe pomieszczenia, które znajdą się w pałacu Potockich (w m²):

- *Galeria „ES” - 97,93
- *Pomieszczenie ekspozycji rzeźb (dawna jadalnia) - 58,31
- *Pomieszczenie ekspozycji rzeźb - 42
- *Hol - sala reprezentacyjna - 66,9
- *Biblioteka (Izba Pamięci) - 42
- *Oranżeria - 35,1
- *Pomieszczenie informacji turystycznej (dawny pokój hrabiego) - 32,2
- *Pracownia grafiki - 8,7
- *Pracownia grafiki - 17,5
- *Kaplica - 7,9
- *Przestrzeń teatru - 38,89
- *Przestrzeń teatru - 21,55
- *Przestrzeń teatru - 9,77
- *Galeria „ES” - 97,53
- *Przestrzeń teatru - 50,15
- *Przestrzeń obrazu - 14,9
- *Przestrzeń obrazu - 42,49
- *Przestrzeń dźwięku - 16,02
- *Przestrzeń dźwięku - 32,63
- *Przestrzeń dźwięku - 42,49
- *Gabinet dyrektora - 32
- *Pracownia grafiki - 25,15

skiej, ćwiczenie dykcji i prezentacji. Będą odbywały się tu również próby teatralne oraz seminaria dotyczące teatru oraz ogólnie pojętej sztuki teatralnej. W nawiązaniu do wniosku o dofinansowanie, w drugim pomieszczeniu zajęcia będzie prowadził także partner projektu – Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Zrozumieć Ich Świat – w ramach Integracyjnych Warsztatów Teatralno-Integracyjnych.

Pięć pozostałych pomieszczeń stworzy miejsce na przestrzeń obrazu i dźwięku. Będą tam prowadzone zajęcia z malarstwa, rysunku i historii sztuki, zajęcia dla dzieci, młodzieży oraz Uniwersytetu

Trzeciego Wieku. Planowane jest również organizowanie warsztatów i konkursów plastycznych. Przestrzeń dźwięku to natomiast pomieszczenie do prowadzenia zajęć mających na celu promocję utalentowanej młodzieży i organizowania zajęć muzycznych. Będzie to także miejsce prób sekcji muzycznej prowadzonej przez Miejski Ośrodek Kultury.

W budynku znajdzie się gabinet dyrektora, bez którego obiekt nie miałby prawa bytu, a także kaplica - historyczny element architektoniczny pałacu, którego funkcja nie może ulec zmianie. Był to wymóg konserwatora zabytków.

Radosław Grabowski
BIA

Matka skazana za ciężkie obrażenia dzieci

Rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata – taki wyrok usłyszała kierująca osobowym citroenem, która – jak uznał radzyński sąd, spowodowała w pow. parczewskim poważny wypadek, w którym ucierpiał jej dzieci.

W październiku 2021 roku na drodze powiatowej między Przewłoką a Dębową Kłoda Marta S., 44-latka z Dębowej Kłody, wiozła do szkoły swoje dzieci: 20-letnią obecnie córkę oraz 19-letniego syna. – Wyjeżdżając z zakrętu, straciła panowanie nad pojazdem. Następnie zjechała na przeciwny pas ruchu, wjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Dwoje nastoletnich dzieci



Strażacy musieli rozciąć karoserię, aby uwolnić zakleszczonych w pojeździe poszkodowanych

44-latki doznało poważnych obrażeń, m.in. kręgosłupa, płuc czy też porażenia nóg. Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kobiecie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Śledczy oskarżyli kierującą o to, że „umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa i nie zachowała przeciętnej ostrożności, nie dostosowała taktyki i techniki jazdy oraz prędkości (w dokumencie nie padła konkretna

prędkość, z jaką jechała kobieta – aut.) do panujących warunków drogowych, nieumyślnie powodując wypadek”. Zdaniem prokuratury dzieci Marty S. doznały „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”.

Niedawno Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wydał wyrok w tej sprawie

– Marta S. została uznana za

winną popełnienia zarzucanego jej czynu i skazana na rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Co pół roku będzie musiała informować sąd o przebiegu tzw. okresu próby – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że wyrok w tej sprawie nie jest prawomocny. Kierująca została zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki pokryje Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że córka kierującej przeszła poważną operację kręgosłupa oraz ręki. Po dwóch tygodniach usiadła z pomocą rehabilitantów, ale nie miała czucia od piersi w dół. Syn także przeszedł operację kręgosłupa i również nie miał czucia od klatki piersiowej w dół.

Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski: Nie dostosował prędkości i uderzył w drzewo

W ubiegłym tygodniu, kilka minut po północy, dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o pojeździe, który uderzył w drzewo w rejonie skrzyżowania dróg wojewódzkich numer 814 i 815 w miejscowości Glinny Stok. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 22-letni mieszkaniec Parczewa, kierując volvo, nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze. Podczas zbliżania się do skrzy-



22-latek kierujący volvo w miejscowości Glinny Stok nie dostosował prędkości do panujących warunków i uderzył w drzewo

żowania stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. W wyniku zdarzenia kierowca wspólnie z 18-letnią pasażerką trafili do szpitala.

22-latek bez obrażeń ciała po badaniach został zwolniony do domu. Był trzeźwy, ale wstępne badanie na zawartość narkotyków kierowcy volvo dało wynik pozytywny. Pobrano krew do badań.

(McM)

NEKROLOGI

PARCZEW

Teresa Troć
86 lat, zm. 30 grudnia,
Sosnowica

Anna Kielbasa
74 lata, zm. 31 grudnia,
Parczew

Leokadia Przekora
92 lata, zm. 1 stycznia,
Parczew

Marian Chilimoniuk
77 lat, zm. 1 stycznia,
Kostry

Jan Tkaczyk
64 lata zm. 3 stycznia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Lipka
Tel.604 28 22 48

Janusz Denisiuk
53 lata, zm. 27 grudnia,
Parczew

Żaneta Chomiuk
48 lat, zm. 28 grudnia,
Kolano

Dariusz Filipiak
42 lata, zm. 30 grudnia,
Kolano

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel.509 412 470



ŁUKÓW

Irena Szczygielska
82 lata, zm. 31 grudnia,
Trzebieszów

Maria Pijak
78 lat, zm. 31 grudnia,
Łuków

Barbara Domańska
73 lata, zm. 31 grudnia,
Łuków

Barbara Ochnio
92 lata, zm. 2 stycznia,
Łuków

Rafał Podniewski
41 lat, zm. 2 stycznia,
Łuków

Hades Łuków
Tel.25 798 37 35



RADZYŃ PODLASKI

Elżbieta Adamowicz
67 lat, zm. 24 grudnia,
Radzyń

Józefa Grochoła
82 lata, zm. 26 grudnia,
Ustrzesz

Teresa Gałach
84 lata, zm. 26 stycznia,
Lipniaki

Janusz Radczuk
68 lat, zm. 27 grudnia,
Ostrówki

Roman Matysiewicz
82 lata, zm. 27 grudnia,
Turów

Maria Bogutyn
85 lat, zm. 28 grudnia,
Radzyń

Roman Paśkudzki
61 lat, zm. 29 grudnia,
Płudy

Ludwika Bartoń
87 lat, zm. 30 grudnia, Ulan

Krystyna Sokół
88 lat, zm. 31 grudnia,
Wola Osowińska

Stefania Kot
94 lata, zm. 1 stycznia,
Radzyń

Teodora Tryczyńska
95 lat, zm. 2 stycznia,
Radzyń

Zofia Niewęglowska
63 lata, zm. 3 stycznia,
Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89



BIAŁA PODLASKA

Paweł Makarewicz
60 lat zm. 21 grudnia,
Biała Podl.

Paulina Stanisława Chmielewska
83 lata, zm. 29 grudnia, Międzyrzec

Józef Jasak
75 lat, zm. 30 grudnia, Łukowce

Edward Panasiuk
78 lat, zm. 30 grudnia,
Biała Podl.

Czesław Makarewicz
87 lat, zm. 31 grudnia, Biała Podl.

Stanisław Moszkowski
82 lata, zm. 1 stycznia,
Biała Podl.

Barbara Doroszuk
77 lat, zm. 2 stycznia,
Biała Podl.

Marianna Jakimiuk
90 lat, zm. 2 stycznia,
Biała Podl.

Marianna Bąkowska
87 lat, zm. 3 stycznia,
Biała Podl.

Marian Kres
69 lat, zm. 4 stycznia, Dolha



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie” oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyslij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i odpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

Rodzinna tragedia

Nie żyje ojciec i 3-letnia córka



Do późnych godzin nocnych na miejscu tragedii pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora

W Pszczelnej (gm. Biłgoraj), głęboko w lesie znaleziono ciało Emila S. i jego 3-letniej córki.

Tragedia w środku lasu

W środę wieczorem (4.01) Czytelnicy zaczęli informować nas o zablokowanej drodze na odcinku Ciosmy - Dąbrowica (gm. Biłgoraj):

- Między Ciosmami a Kolonią coś się dzieje, droga zablokowana. Chyba dziecka szukają - napisał Marcin.

- Jechaliśmy samochodem w kierunku Kolonia Sól od strony Ciosmów i droga już była zatarsowania. Ciągłe dojeżdżały kolejne zastępy straży, policji. Jak już odblokowali drogę i nas puścili, to w Biłgoraju mijaliśmy karetkę jadącą w tamtym kierunku - poinformował Mateusz

Kolejne napływające wiadomości zaczęły sugerować najgorsze: „znaleźli dwa ciała” - pisali Czytelnicy.

Komunikat policyjny, który pojawił się w czwartek (5.01) potwierdził najgorsze:

- Wczoraj [red: 04.01] około godziny 15:30 zostaliśmy powiadomieni o zaginięciu 37-letniego mężczyzny i 3-letniej dziewczynki. Z relacji bliskich wynikało, że ojciec wraz córką około godziny 10:00 wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, nie wrócił i nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Natychmiast wszczęto poszukiwania i ogłoszono alarm dla funkcjonariuszy. W poszukiwaniach uczestniczyli policjanci, strażacy z PSP i OSP, którzy dysponowali dronem z kamerą termowizyjną i quadami.

W wyniku podjętych działań około godziny 19:00 w lesie na drodze szutrowej pomiędzy miejscowościami Dąbrowica - Ciosmy

odnaleziony został samochód 37-latka. Niestety w toku dalszych czynności w niedalekiej odległości od pojazdu policjanci ujawnili ciała 37-latka i 3-letniej dziewczynki. Osoby te nie dawały oznak życia. Decyzją prokuratora ciała zostały zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych - poinformowała asp. Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju.

Przydrożne krzyże i kapliczki prowadzą do miejsca tragedii

W czwartkowy poranek ogólnopolskie media zaczęły rozpisywać się o tragedii, która wydarzyła się 4 stycznia w Dąbrowicy. Mieszkańcy Dąbrowicy nie byli z tego faktu zadowoleni:

- Od rana piszą, że to się stało w Dąbrowicy, że sprawca jest od nas ze wsi, a to nie prawda. To nie był nikt z Dąbrowicy - mówi nam jeden z mieszkańców.

Podobną atmosferę można było wyczuć w Ciosmach:

- Przyjeżdżacie, robicie zamieszanie. Piszecie, że w Ciosmach, a to nieprawda. Myśmymy się rano o tym dowiedzieli. Nic nie wiemy gdzie, kto, jak - mówi poddenerwowany mieszkaniec.

W Pszczelnej, która, jak sami mieszkańcy określają, jest „przyczółkiem” Ciosmów i administracyjnie należy do wsi Ciosmy, w tej sprawie byli na bieżąco:

— Wczoraj [red: 04.01] około 17-18 była policja, szukali, pytali. A potem około 19 pojawiły się pierwsze informacje, że znaleźli - mówi nam jeden z mieszkańców Pszczelnej.

Jednak miejsce zdarzenia znajduje się bliżej Ciosmów, niż Dąbrowicy. To kilka domów w środku lasu; brak kierunkowskazów czy znaków, brak asfaltowej drogi.

Pszczelną nie jest łatwo znaleźć. Ktoś, kto tam jedzie, musi wiedzieć czego szuka. Jeden z mieszkańców mówi nam, że auto, które znaleziono w lesie, zostało pozostawione kilkaset metrów od miejsca znalezienia zwłok.

- Tam dalej nie da się wjechać, trzeba iść około kilometra pieszo - mówi.

Rzeczywiście, droga Ciosmy - Dąbrowica to dziesiątki krzyży i kaplic. To one są tu punktami orientacyjnymi i kierunkowskazami. Tak samo jest w lesie, to przydrożne krzyże i kapliczki prowadzą nas do miejsca tragedii:

- Jadąc od strony Dąbrowicy w kierunku Ciosmów po prawej stronie będzie krzyż i przed nim droga. Później kapliczka metalowa. Mijamy, jedziemy prosto. Później po lewej stronie będzie krzyż drewniany i przed tym krzyżem trzeba skręcić - wyjaśnia nam jeden z mieszkańców.

W lesie służby zakończyły już pracę. I tylko pozostałości taśmy policyjnej na drzewach przypominają, że niedawno wydarzyła się tam tragedia.

To była porządna rodzina

Rodzina mieszkała w Biłgoraju:

- Niby tu mieszkali, tyle wiem. Ja tu mieszkam, ale się nie gada z sąsiadami za dużo, więc nic więcej nie wiem - mówi jedna z sąsiadek.

- To była porządna rodzina, nie byli jacyś towarzyscy, nie chodzili tu do nikogo po domach. Ale to takie Osiedle, każdy swoim życiem żyje - mówi inny sąsiad.

Kolejna osoba mieszkająca na Osiedlu również kojarzy rodzinę:

- Kiedyś tu mieszkali, teraz nie wiem. Nikt się tu cudzym życiem nie interesuje, czy tu miesz-



Na trasie Ciosmy - Dąbrowica to przydrożne krzyże i kapliczki są głównymi punktami orientacyjnymi



Pszczelna to administracyjna część Ciosmów „ukryta” głęboko w lesie. Przy padkowej osobie nie jest łatwo tutaj trafić



Już tylko pozostałości policyjnej taśmy przypominają, że w lesie pod Ciosmami niedawno wydarzyła się tragedia

kali, czy gdzieś poszli. Nie wiem też skąd ojciec dziecka pochodzi, bo stąd to jest matka - mówi.

Dawny współpracownik Emila S. mówi nam, że mężczyzna pracował w masarni, a wcześniej w dużej firmie w Biłgoraju produkującej meble:

- W 2020 przez chwilę w fabryce w Biłgoraju pracował. Ale to była dosłownie chwila,

bo zaraz miał wypadek w pracy, poszedł na zwolnienie i nie wrócił już po tym zwolnieniu. W tydzień nie można poznać człowieka. Człowiek przy zdrowych zmysłach by tego nie zrobił - mówi.

Policja zapewnia, że bliskim zapewniona została pomoc psychologa.

Natalia Račaitis

Co wydarzyło się w lesie w okolicach Biłgoraja?

- Sekcja zwłok ma być przeprowadzona w ciągu kilku najbliższych dni. I teraz czekamy na wyniki tychże sekcji i tego co one nam powiedzą - mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” Artur Szykuła, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej.

Co wydarzyło się w środę w okolicach Biłgoraja?

- Ten mężczyzna zabrał córkę i wyszedł z domu po godzinie 10:00. To było w środę. Wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, nie wracał do domu i nie nawiązywał kontaktu z rodziną. W godzinach popołudniowych, matka tego dziecka zgłosiła na policję zaginięcie córki. Odbiły się poszukiwania w kompleksie leśnym w miejscowości Dąbrowica, które niestety zakończyły się tragicznie, czyli ujawnieniem zwłok dwóch osób.

Co przekazał prokurator?

- Prokurator, który prowadził czynności ma miejscu zdarzenia zabezpieczył dwa ciała. To ciało dziecka i ciało mężczyzny. Celem przeprowadzenia dodatkowych badań, w tym sekcji zwłok. Sekcja ma być przeprowadzona w ciągu kilku najbliższych dni. I teraz czekamy na wyniki tychże sekcji i tego co one nam powiedzą.

Te oba ciała zostały znalezione w jednym miejscu?

- Tego nie mogę powiedzieć, nie chciałbym i nie mogę wchodzić w szczegóły dochodzące oględzin miejsca zdarzenia. Uważamy, że jeszcze jest za wcześnie, żeby takie szczegóły przekazywać.

Matce tego dziecka nic się nie stało?

- Nie. Co do matki nie mam żadnych informacji, aby miała jakikolwiek związek z tym zdarzeniem. Mężczyzna nie kontaktował się z nią.

Może Pan potwierdzić, że 37-latek z Biłgoraja najpierw zabił swoją córkę, a później popełnił samobójstwo?

- Nie, nie. Nie potwierdzamy jeszcze tej wersji zdarzeń.

Nieoficjalnie wiemy, że w sierpniu ubiegłego roku, ten mężczyzna zaginął i poszukiwała go policja. Zresztą pokazywaliśmy nawet jego zdjęcie. To ten sam mężczyzna?

- Tego nie wiem. Takich informacji nie mam.

W jakim kierunku jest prowadzone śledztwo?

- Śledztwo jest prowadzone w kierunku artykułu 148, czyli pozbawienia życia. Na ten moment nic więcej jeszcze nie możemy powiedzieć.

Tomasz Zalewa

Szef AGROunii dopadł wicepremiera w Wilkowie



Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej w Wilkowie była pełna. Trzeba było nawet dostawiać ławeczki i krzesła...

Wilków: Rozmowy dotyczyły m.in. wykupu chmielu. Padło kilka ważnych zapewnień. W Wilkowie na spotkaniu chmielarzy pojawili się przedstawiciele AGROunii. Tłumaczyli, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa. Bezskutecznie, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa.

Wicepremier i 200 rolników

W czwartek, 5 stycznia w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Wilkowie (powiat opolski) odbyło się spotkanie producentów chmielu. Byli m.in. lokalni samorządowcy z wójtem Danielem Kusiem na czele, ale przede wszystkim minister rolnictwa - premier Henryk Kowalczyk, prof. Krzysztof Szulowski, prezes Grupy Azoty, Jacek Janiszewski, Jan Madej - prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu, przedstawicielka Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie - Agata Gula, wicestarosta opolski, Janusz Złotucha i ... przedstawiciele AGROunii... Licznie przybyli na nie plantatorzy chmielu z gminy Wilków, gmin sąsiadujących, ale także



Podczas spotkania w Wilkowie rolnicy mieli okazję do zadawania nurtujących ich pytań m.in. samemu ministrowi rolnictwa - premierowi Henrykowi Kowalczykowi

z dalszych rejonów kraju. Na widowni zgromadziło się ponad 200 osób. Organizatorzy chyba tego nie przewidzieli, bo w ostatniej chwili musieli jeszcze organizować dodatkowe miejsca siedzące. Rozpoczęło się kilka minut po godz. 18 spotkanie trwało blisko trzy godziny. I to nie za sprawą dyskusji o chmielu... Do Wilkowa przyjechali przedstawiciele AGROunii z liderem, Michałem Kołodziejczakiem na czele. Swoją obecność wyjaśnili tym, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa, ale nie odpowiadał na ich telefony i wiadomości, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa. Nie wszyscy obecni na sali byli z tego zadowoleni... Słychać było głosy: „Po co tu przyjechaliście?” - odnoszące się do AGROunii. Ale po niektórych wypowiedziach Kołodziejczaka na sali rozbrzmiewały gromkie brawa... Wbrew przewidywaniom spotkanie - poza kilkoma potyczkami słownymi - przebiegło spokojnie.

Ślupy do wymiany

- Spotkaliśmy się ostatnio na wiosnę ubiegłego roku,

kiedy to producenci chmielu, w związku ze słabą sprzedażą chmielu po covidzie mieli bardzo trudną sytuację materialną i została wypłacona pomoc za rok 2020 i 2021 w wysokości do pierwszego hektara ok. 8 tys. zł, do kolejnych ok. 6 tys. zł. Ta pomoc, mam nadzieję, choć w części zrekompensowała straty poniesione w momencie sprzedaży - mówił minister Kowalczyk. Krótkie szkolenie na temat wymiany słupów nośnych podtrzymujących plantacje chmielu, by były bardziej ekologiczne, przeprowadziły przedstawiciele ministerstwa. Okazuje się, że plantatorzy chmielu mogą liczyć na wsparcie rządu 100 tys. zł na hektar.

- Te słupy nasączone są kreozotem, a żyjemy w świecie, w którym na ochronę środowiska zwraca się bardzo mocno uwagę - podkreśla Kowalczyk, wyjaśniając, że kiedyś może się zdarzyć, że zakłady piwowarskie stwierdzą, że chmiel wyprodukowany w kontakcie ze słupami z kreozotem nie nadaje się do spożycia. A skoro plantatorzy mają szansę otrzymać środki finansowe na wymianę słupów, to powinni z tego skorzystać.

Tak naprawdę nic ciekawego nie wyniosłem ze spotkania. Ja chmielu nie mam, bardziej liczyłam, że może coś będzie o jabłkach czy malinach w tunelach, bardziej ten temat mnie interesuje - mówi jedna z uczestniczek spotkania.

Szef resortu rolnictwa zwrócił też uwagę na problem ze skupem chmielu. W tym celu - tuż przed wizytą w Wilkowie - odwiedził on firmę SCF Natural (należącą obecnie do Grupy Azoty), zapowiadając plany jej wykupienia przez Krajową Grupę Spożywczą. Jednocześnie wyraził nadzieję, że chmiel, jaki jeszcze został, producenci będą mogli sprzedać już w tym tygodniu.

- Ceny były bardzo różne proponowane - poza tą wielkością zakontraktowaną były zaniżane, natomiast w momencie, kiedy proponowaliśmy ceny rzędu dwudziestu kilku złotych za kilogram, to już ta cena jest takim balansem między opłacalnością dla rolnika, a z drugiej strony też i opłacalnością dla tego, który to skupuje i później musi też ten towar przerobiony sprzedać - mówi Kowalczyk.



Kołodziejczak

Mnie ręce opadły w pewnym momencie, kiedy usłyszałem na temat przywozu zbóż z zagranicy informację, że to rolnicy przywożą i mieszają zboże polskie z ukraińskim i dopiero sprzedają do Elewarru to zboże. Dopiero na koniec spotkania premier pod naciskiem rolników sprecyzował, że chodzi tylko o jakieś dwa gospodarstwa, które coś robią. Ale najczęstszym słowem, które ja słyszałem tutaj, było jedno: to, że się czegoś nie da zrobić, że premier Kowalczyk nie wie, jak to zrobić (...), że nie da się ustanowić cen, które będą dawały gwarancję produkcji i będą gwarantowały zarobki producentom żywności.



- W tej chwili średnia cena nawozów kosztuje w granicach - powiedzmy sobie 4-5 tysięcy, a chmiel zatrzymał się w latach 2013 - 2014... Jak mamy dalej funkcjonować, jak mamy inwestować? - mówi jeden z plantatorów z gminy Nałęczów

Lider AGROunii z pozwem od Azotów

Był czas na zadawanie pytań, z którego część rolników, nie tylko produkujących chmiel, z chęcią skorzystała.

W dyskusji pierwszy głos zabrali przedstawiciele AGROunii, wyjaśniając na początku, że nie przyszli tutaj nikomu przeszkadzać. - Ja wczoraj dostałem od Zarządu Grupy Azoty pozwę za to, że powiedziałem. Chcę za to przeprosin ode mnie - mówi Michał Kołodziejczak, lider AGROunii. - Mówiłem to też w Waszym imieniu, dostałem za to pozwę... Panie premierze, pan wie, co się wtedy działo, niech pan też zareaguje - zwrócił się do Kowalczyka. Zgromadzeni rolnicy również mieli sporo pytań do ministra. Przede wszystkim domagali się wprowadzenia umów kontraktacyjnych na swoje produkty



Henryk Kowalczyk

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Chcemy w przyszłym tygodniu uruchomić ten skup. Cena - w zależności od jakości - będzie to od 21 do 25 zł za kg - takie są przymiarki. Na przyszły rok, mam nadzieję, że firma, która będzie odtworzona, plus firma, która pracuje na terenie gminy Wilków - Powiśle - myślę, że będą mogły praktycznie zagospodarować cały chmiel z Lubelszczyzny.

- zwłaszcza na owoce miękkie, ale padały też pytania m.in. o niskie ceny skupu zbóż.

- Naszym zadaniem jest stabilizacja rynku skupu zbóż, żeby nie był zakłócony przez import z Ukrainy. (...) Nie można oczekiwać, że w Polsce zboże będzie droższe niż na giełdzie światowej - zaznacza minister.

AG

Epidemia grypy w Puławach. Pacjenci nawet z Warszawy

Przychodnie pękają w szwach, a w aptekach brakuje testów na gripę. - W szczytowych momentach przyjmowanych jest nawet do 100 osób na dobę - informuje kierownictwo puławskiego szpitala.

Epidemia grypy i chorób grypopodobnych nie ominęła Lubelszczyzny i powiatu puławskiego. Także tu każdego dnia do przychodni zgłasza się wielu pacjentów z gorączką, to zarówno dorośli, jak i dzieci. Ze względu na to,

czas oczekiwania na wizytę u lekarza to nawet kilka dni. W weekend z kolei obłożenie przeżywa przychodnia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej przy ul. Partyzantów, a często mieszkańcy Puław szukają pomocy w prywatnych gabinetach, nawet poza granicami województwa. Jak przyznają farmaceuci, leki przeciwwirusowe stanowią jedną z największych grup wydawanych obecnie w aptekach medykamentów. Część pacjentów, ciężiej przechodzących chorobę, niestety musi być hospitalizowanych. - Pacjentów jest bardzo dużo, liczby są nieporównywalne z podobnym

okresem w zeszłym roku. W szczytowych momentach przyjmowanych jest nawet do 100 osób na dobę. Kierunki, z których pacjenci do nas docierają, są bardzo różne, przyjmujemy pacjentów nawet z Warszawy, bo tam już nie mają się gdzie zwrócić - mówi Wojciech Antosz, rzecznik prasowy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach i dodaje: - I nie możemy ich nie przyjmować, bo nas obciąża stan zdrowia, a nie miejsce zameldowania.

Jak informuje kierownictwo puławskiego szpitala, pod koniec ubiegłego tygodnia w związku z infekcjami

przebywało po trzech pacjentów na Oddziale Dziecięcym i Oddziale Urologii i Onkologii Urologicznej oraz jeden w Oddziale Obserwacyjno - Zakaźnym dla Dzieci. Wszyscy podlegają izolacji. Zespół Kontroli Zakażeń w SP ZOZ w Puławach stale monitoruje sytuację. Wprowadzono m.in. ograniczenia w odwiedzinach - 1 chorego może odwiedzić 1 zdrowa osoba, czy konieczność noszenia maseczek zarówno przez personel, jak i osoby odwiedzające pacjentów.

Marta Pietróń

Zmarł Szczepan Kusyk z Gołębia w gminie Michów. Żołnierz września 1939 r. miał 105 lat

O śmierci Szczepana Kusyka poinformował Wojciech Rowiński, prezes Okręgu Lubelskiego Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Szczepan Kusyk urodził się w Boże Narodzenie, 25 grudnia 1917 roku. Imię otrzymał po pierwszym męczenniku św. Szczepanie. Został powołany do Wojska Polskiego 14 lutego 1939 roku. Do lipca 1939 roku służył w 8. pułku piechoty, w 6. kompanii strzeleckiej w m. Lublin. W lipcu 1939 roku otrzymał przydział do plutonu artylerii w 75. pułku piechoty w Chorzowie, jako kanonier. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Uczestniczył w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim w dniach 17-20 września 1939 roku. Tam jego oddział został rozproszony, on nie chciał iść do niewoli, wrócił do domu rodzinnego, gdzie



Szczepan Kusyk, jeden z ostatnich weteranów września 1939 r.

dotarł 28 września. Spędził okupację w rodzinnym Gołębiu. Był represjonowany przez okupanta niemieckiego.

W Gołębiu wraz z żoną prowadził gospodarstwo rolne. Przez wiele lat był cenionym sołtysiem wsi Gołąb. Miał ma trzy córki,

ośmioro wnucząt, kilkanaścioro prawnucząt i praprawnuki

Weterana odnalazło Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej prowadzące akcję „Nie zapomnijcie o nich”. Otoczył go opieką Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Dzięki staraniom związku w grudniu 2020 r. Szczepan Kusyk jako kombatanant został mianowany na stopień podporucznika. Na początku 2022 r. otrzymał awans na porucznika.

Latem Szczepan Kusyk mieszkał w Gołębiu, na zimę przeniósł się do Lubartowa, gdzie mieszkał u córki. Jeszcze pod koniec roku odwiedzili go żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Weteran zmarł 4 stycznia.

Marcin Kusyk

Lublin: sprzątała dom, a z szuflady zniknął pierścionek

Kilka dni temu policjanci przyjęli zgłoszenie o kradzieży od właścicieli jednej z posesji na lubelskim Sławinku. Z sypialni miał zniknąć znajdujący się w szufladzie pierścionek z brylantem, a wartość biżuterii została wyceniona na około 20 tysięcy złotych. Właściciele podejrzewali o kradzież kobietę, która kilka razy w tygodniu przychodziła do nich sprzątać

dom. To 31-latką mieszkanka Lublina.

Sprawą zajęli się kryminalni, którzy pojechali do kobiety. - 31-latką początkowo nie przyznawała się do kradzieży, później jednak przyznała, że podczas sprzątania wzięła pierścionek do ręki, a później miał wypaść z niego kamień. Policjanci przeszukali mieszkanie 31-latki, ujawnili inną biżuterię, która została za-

bezpieczona - relacjonuje komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Zdaniem mundurowych to niejedyna kradzież, której dokonała kobieta. - W październiku dopuściła się podobnego przestępstwa, podczas sprzątania innego domu. W tym przypadku jej łupem padły pieniądze i biżuteria o łącznej wartości 6

tysięcy złotych - informuje Kamola.

Zatrzymana kobieta przyznała się do kradzieży i usłyszała zarzuty. Grozi jej kara do 5 lat więzienia. Policjanci sprawdzają, do kogo należy zabezpieczona w jej mieszkaniu biżuteria, oraz to, czy 31-latką może mieć na koncie jeszcze inne kradzieże.

GR

Odpowiedzą za kradzież i uszkodzenie krzyża z kościoła



Odpowiedzą za kradzież i uszkodzenie krzyża z kościoła

Dęblin: Dwóch mężczyzn odpowie za kradzież i uszkodzenie krzyża. Do kradzieży doszło w jednym z kościołów w Dęblinie.

W poniedziałek (2 stycznia) policja odebrała zgłoszenie o kradzieży drewnianego krzyża z jednego z kościołów w Dęblinie. Krzyż przytwierdzony był do ściany budynku.

Sprawcami okazali się dwaj mieszkańcy Dębina w wieku 21 i 23 lat. Obaj zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty za znieważenie przedmiotu czci religijnej, do których się przyznali.

- Krzyż zdjęli ze ściany kościoła, a potem nosili go po terenie miasta. Ostatecznie po uszkodzeniu, porzucili go przy jednej z ulic Dębina. Nie potrafili wytłumaczyć powodów swojego występu - informuje policja. - Policjanci odnaleźli zdewastowany krzyż w pobliżu metalowego kontenera przy ulicy Grunwaldzkiej w Dęblinie.

Obaj mężczyźni byli notowani za różne przestępstwa. Za znieważenie przedmiotów czci religijnej lub miejsc przeznaczonych do publicznego wykonywania obrzędów religijnych grozi im kara pozbawienia wolności do lat 2.

Joanna Niecko

Ukradł 450 litrów oleju napędowego



64-latką podejrzanego o kradzież 450 litrów oleju napędowego zatrzymali na bocznicę kolejowej w Małaszewicach (gm. Terespol) policjanci. 64-letni mieszkaniec gminy Małaszewice został zatrzymany w ub. tygodniu. Z ustaleń policjantów wynika, że spuszczał paliwo z cysterny, po czym przewoził je w baniakach do znajdującego się nieopodal ciągnika. Policjanci znaleźli na przygotowane do wywieżenia plastikowe zbiorniki z 450 litrami oleju, wartość strat to na niemal 4 tys. zł. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży, przyznał się do winy. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

GR

Lublin: Podczas awantury ugodził 35-latką nożem

Na 3 miesiące do tymczasowego aresztu trafił 37-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. Mężczyzna podczas awantury ugodził nożem 35-latkę.

Przy ulicy Krężnickiej w Lublinie policjanci zastali ranionego nożem 35-latkę oraz jego żonę. Z relacji mężczyzny wynikało, iż umówił się on tam z 37-latką w celu wyjaśnienia spraw osobistych. Jednak szybko rozmowa

przerodziła się w przepychankę. W trakcie awantury sprawca miał wyciągnąć nóż i nim wymachiwać. W pewnym momencie ugodził 35-latkę ostrzem w brzuch. Po tym uciekł do hostelu.

Policjanci zatrzymali napastnika. Usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa oraz nakłaniania do zmiany zeznań w innym postępowaniu.

(McM)

REG

Tragicznie zmarły górnik pozostawił żonę i osierocił dwójkę dzieci

Kilometr pod ziemią zginął Jarek z Łęcznej. W dzień swoich urodzin

Kolejny dramat w Bogdance. Nie żyje 36-letni górnik, który prawdopodobnie został przyniesiony przez ciężki kontener transportowy.

„Do zobaczenia w sektorze niebo”

Dramat rozegrał się w polu wydobywczym Stefanów w sobotę, 7 stycznia.

– Podczas wykonywania prac związanych z obsługą kolejki, na

poziomie 990 m, zginął 36-letni pracownik spółki – informowała na gorąco spółka Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zmarły mężczyzna mieszkał w Łęcznej. Miał ponad dziesięć lat doświadczenia w pracy pod ziemią, pozostawił żonę i dwójkę dzieci. Zginął w dzień swoich 36. urodzin.

Jarek był zapalonym kibicem Górnika Łęczna, dlatego oficjalnie w mediach społecznościowych pożegnali go członkowie stowarzyszenia kibiców łęczyńskiego klubu. „Do zobaczenia

w sektorze niebo” – komentowali koledzy z najgłośniejszej stadionowej trybuny B.

Awaria hamulca?

W związku ze śmiertelnym wypadkiem w Bogdance lubelska prokuratura wszczęła śledztwo, które toczy się z artykułów Kodeksu Karnego dotyczących nieumyślnego spowodowania śmierci oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Gdy doszło do wypadku, tragicznie zmarły górnik miał

przestawiać zwrotnicę. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że podczas wymijania się dwóch podwieszanych kolejek, w trakcie przestawiania zwrotnicy, najprawdopodobniej z powodu awarii hamulca, doszło do zderzenia się kolejek, w wyniku czego jeden z podwieszanych metalowych kontenerów odczepił się i przyniósł pracownika – przekazała komisarz Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Czy rzeczywiście doszło do awarii hamulca, sprawdzą

KOLEJNA ŚMIERĆ W LUBELSKIEJ KOPALNI

To drugi w ostatnim czasie śmiertelny wypadek w lubelskiej kopalni. 8 czerwca ubiegłego roku w polu Bogdanka zginął 35-letni górnik. 960 metrów pod ziemią czteroosobowa brygada pracowała przy udrażnianiu zbiornika, z którego urobek przesypany jest na taśmociąg. Wtedy doszło do niekon-

trowanego wdarcia się urobku do przestrzeni wyrobiska. Trzem pracownikom udało się przed wypływającą 400-tonową masą skalną uciec. Przysypała jednak 35-letniego Jarosława z powiatu włodawskiego. Mężczyzna zginął na miejscu. Był to pierwszy śmiertelny wypadek w Bogdance od 2017 r.

teraz biegli powołani przez prokuraturę. Odrębne postępowanie w sprawie wypadku

prowadzi także Okręgowy Urząd Górniczy.

GR, KK

Tragedia na drodze

Trójka nastolatków zginęła w wypadku samochodowym



Żeby wydobyć ofiary wypadku z auta, konieczna była pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem

Lublin: Trzej nastolatków zginęło w wypadku samochodowym na ul. Jana Pawła II.

W czwartek (5 stycznia) przed północą doszło do wypadku samochodu osobowego Audi A-4, jadącego ul. Jana Pawła II w kierunku Al. Kraśnickiej, nagle na wysokości ul. Gęsiej stracił panowanie nad pojazdem. Potem zjechał z drogi, uderzając w barierki rozdzielające pasy jezdni, a następnie roztrzaskał się na szluku

oświetleniowym i słupie trakcji trolejbusowej.

Żeby wydobyć ofiary wypadku z auta, konieczna była pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem. Samochodem jechała czwórka nastolatków.

– Pomimo podjętej na miejscu reanimacji życia trójki osób nie udało się uratować. W wypadku zginął 18-letni kierowca audi, 17-letni pasażer oraz 16-letnia pasażerka. Do szpitala w bardzo ciężkim stanie został przetransportowany trzeci z pasażerów – 16-latek. Wszyscy uczestnicy

wypadku są mieszkańcami Lublina – informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. – Na miejscu wypadku prowadziliśmy oględziny pod nadzorem prokuratora. Ciała ofiar wypadku zostały przekazane do badań sekcyjnych.

Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi, na którym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Dodatkowo policjanci ustalili, że kierowca uprawniał do kierowania miał od kilku tygodni.

Joanna Niecko

Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy

Opole Lubelskie: Do 12 lat więzienia może grozić mężczyźnie, który napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał od niego pieniędzy.

W poniedziałek (2 stycznia) w jednym z opolskich sklepów doszło do przestępstwa.

– Jak ustalili policjanci, do pomieszczenia wszedł mężczyzna i wyciągając nóż, zażądał pieniędzy od stojącego za ladą 30-latką. Sprzedawca w obawie o swoje zdrowie i życie wydał napastnikowi 50 złotych. Sprawca z łupem w reku wyszedł, jednak następnego dnia ponownie pojawił się w tym samym sklepie, żądając od sprzedawcy gotówki. 30-latek o zdarzeniu powiadomił Policję – informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.



Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy

Napastnikiem okazał się 39-letni mieszkaniec Opolu Lubelskiego, który został tymczasowo aresztowany pod zarzutem kradzieży rozbójniczej. W trakcie przeszukania policjanci znaleźli w miejscu

zamieszkania mężczyzny środki odurzające i nóż.

Policjanci pod nadzorem prokuratora będą wyjaśniać szczegółowe okoliczności zdarzenia. Mężczyźnie grozi do 12 lat więzienia.

Joanna Niecko

Samochód uderzył w ogrodzenie kościoła. Kierowca zmarł w szpitalu



W środę (4 stycznia) policja została powiadomiona o wypadku, do którego doszło na ul. Diamentowej w Lublinie. Funkcjonariusze ustalili, że 48-latek poruszał się samochodem marki Volvo w kierunku centrum miasta. W pewnym momencie z nieznanymi przyczynami zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie kościoła. Mężczyzna w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł – informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko



ROZMOWA z Przemysławem Kurkowskim, trenerem AT Champion Biała Podlaska

Przemysław Kurkowski. Najlepszy malarz wśród piłkarzy i trenerów

Ma 39 lat. Jest byłym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska. W barwach drużyny z Piłsudskiego rozegrał 116 meczów i zdobył 55 goli. Był królem strzelców Klasy Okręgowej. Czy znacie drugiego byłego piłkarza, który malowałby tak pięknie, jak Przemysław Kurkowski? Oprócz tego potrafi grać na gitarze oraz interesuje się archeologią biblijną, prowadząc kanał poświęcony najciekawszym odkryciom z tej dziedziny.

W Przemku, znasz kogoś takiego lub słyszałeś, by piłkarz został malarzem?

- No właśnie nie.

W Ja znam Przemysława Kurkowskiego...

- Od dziecka rysowałem, ale nie malowałem. Dopiero gdy podjąłem naukę w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej na profilu plastycznym, sięgnąłem pierwszy raz po farby olejne. Wówczas namalowałem tylko dwa obrazy i to na końcowe zaliczenie. Trzy lata temu powróciłem do swojej pasji i postanowiłem rozwijać ją w wolnej chwili.

W Co preferujesz?

- Najczęściej obrazy maluję pędzlami i farbami olejnymi, choć w dorobku mam jeden obraz namalowany techniką szpachelkową, który podarowałem swoim teściom. Polega ona na nakładaniu szpachelką farby na płótno i umiejętnym rozprowadzaniu jej po nim, nadając farbie i obrazowi zamierzony efekt. Jednak zdecydowanie wolę malowanie pędzlami. Czasem oprócz farb olejnych używam farb akrylowych, które o wiele szybciej schną.

W Ilu prac dorobiłeś się w swoim życiu?

- Mam kilka pasji i nie posiadam zbyt wielu prac malarskich w dorobku, gdyż robię to albo na zamówienie, jak ostatnio lub wtedy, kiedy mam do tego natchnienie i czas. Mam ich około dziesięciu, ponieważ każda z nich nigdy nie była malowana w szybkim tempie. Do tego potrzebowałem właśnie natchnienia.

W Co przedstawiają wykonane prace?

- Najchętniej maluję pejzaże, naturę, czyli miejsca, z którymi mam miłe skojarzenia.

W Ostatnia z nich to motyw piłkarski. Nie mogło być inaczej?

- Ostatnia praca była stworzona na zamówienie ze strony mojej dalszej rodziny i nigdy nie planowałem malować motywów piłkarskich, ponieważ sądziłem,

że nie będą miały efektu końcowego. W dodatku nigdy nie specjalizowałem się w malowaniu postaci. Może czas poświęcić temu więcej uwagi...

W Ale obraz Ronaldo i Messiego jest piękny...

- Osoba, do której trafił ostatni obraz, jest fanem FC Barcelony, której ikoną był wówczas i w zasadzie dalej w sercach wielbicieli jest Leo Messi. Poproszono mnie, bym namalował ze zdjęcia internetowego dwóch najlepszych piłkarskich rywali: Ronaldo i Messiego, idących w przyjacielskim uścisku. Myślę, że ten obraz to dobry wzór i kurtuazja na przyszłość, szczególnie dla młodego grona miłośników piłki nożnej, gdyż rywalizacja nie zawsze musi się kojarzyć z fizycznym pojedynkiem na boisku, ale z przyjaźnią poza nim.

W Wiem, że mało brakowało, a praca nie ujrzałaby światła dziennego...

- Moja żona Monika jest z natury cierpliwym i dobrym doradcą. Obraz będąc w polowie namalowany w 2021 roku poszedł w odstawkę.

W Dlaczego?

- Na początku lipca urodziła nam się córeczka Oliwia. Spowodowało to przekierowanie priorytetów i zajęcie się opieką oraz wychowaniem naszego „małego” szczęścia. Czas i natchnienie na ukończenie obrazu wówczas zmały, ale przerodziły się w inne przyjemne rodzicielskie doświadczenia. Wtedy obraz i przybory malarskie stały i zajmował nam sporo miejsca w przyszłym pokoju dla dziecka, więc moja żona, naciskając i motywując mnie, sprowadziła, że po roku praca nad nim została dokończona, a pokój w końcu został przygotowany do zabawy dla pociechy, która obecnie ma już półtora roczku. Żona podwójnie była szczęśliwa (śmiech - przyp. red.).

W Z tego, co słyszałem, praca już pojechała do stolicy...

- Dokładnie. Pojechała do Warszawy do Adama - fana FC Barcelony. To brat mojego szwagra Damiana Panka. Z tego, co się dowiedziałem, powiesi go w swoim biurze.

W W naszej rozmowie prywatnej rzuciłem hasło, by ludzie zobaczyli twoją twórczość. Bierziesz to pod uwagę?

- Myślałem kiedyś o tym po cichu. Nie mam nic przeciwko temu, choć dorobek obrazów nie jest zbyt okazały. Wierzę jednak, że na tym nie koniec i w przyszłości może uda się zorganizować jakąś skromną wystawę.

W Sprzedajesz swoje prace?

- Nigdy nie malowałem obrazów na sprzedaż, ponieważ



Ostatnio obraz Przemysława Kurkowskiego

malując, robię to dla przyjemności i sprawdzam swoje możliwości i to, czy coś w ogóle po nauce w liceum pamiętam z malarstwa. Służą one bardziej dla mnie jako nauka lub jako prezent dla najbliższej rodziny. Jeden z nich po namowach znajomych został wystawiony na portal aukcyjny i o dziwo szybko sprzedany.

W Oprócz talentu malarzkiego lubisz jeszcze „pobrzdękać” na gitarze...

- Lubię, jak to powiedziałeś, „pobrzdękać” na gitarze. Szczególnie szanty z uwagi na moje zamiłowanie do marynistyki. Mój ojciec Stanisław grał kiedyś w zespole weselnym i to on stworzył mi grunt pod umiejętność gry na gitarze.

W Piłkarz, malarz, muzyk. O czymś jeszcze nie wiesz?

- Interesuję się również archeologią biblijną, prowadząc kanał poświęcony najciekawszym odkryciom z tej dziedziny. Chętne osoby zapraszam do odwiedzenia mojego skromnie prowadzonego kanału Youtube - Biblijne Skarby, na którym zamieszczam tłumaczone przeze mnie z języka angielskiego materiały z archeologii biblijnej.

W Gdzie pracujesz?

- Aktualnie pracuję w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białej Podlaskiej jako doradca zawodowy.

W Ale jesteś również trenerem...

- Niespełna dwie dekady temu trenerskie pierwociny w pracy z dziećmi nabywałem w nieistniejącym już UKS-ie Orlik-2 Biała Podlaska. Od 2014 do 2019 roku trenowałem młodych adeptów piłki nożnej w AP TOP-54 Biała Podlaska,

a od 2019 roku do dziś trenuję w grupach skrzat 2016-2017 oraz żak 2015 w Akademii Techniki Champion Biała Podlaska, która otrzymała ostatnio brązową gwiazdkę w programie certyfikacji PZPN.

W Wielu kibiców pamięta „Kurę” jako świetnego napastnika. Wspominasz czasami te momenty?

- Bardzo często i miło je wspominam. To sentymentalny okres w moim życiu.

W 30 goli w jednym sezonie w Klasie Okręgowej. To był ten najlepszy moment w życiu?

- To był czas, gdy dopiero zaczynałem swoją poważną przygodę z piłką nożną. Po awansie do IV ligi bramkowe szczęście nadal mi sprzyjało, aż nadeszła w 2005 roku nieszcześna kontuzja kolana.

W Co się stało?

- Miałem 22 lata i na treningu doznałem skręcenia stawu kolanowego, w wyniku czego zerwałem więzadło krzyżowe przednie i uszkodziłem łąkotkę. To zdyskwalifikowało mnie z dalszej kontynuacji gry w piłkę, mimo dwóch rekonstrukcji tego więzadła. Stało się to, jak sądzę, w najlepszym momencie mojej piłkarskiej przygody.

W Czy miałeś oferty z lepszych klubów?

- Niewiele osób wie o tym, ale w wieku 21 lat, będąc na testach w czwartoligowym Targówku Warszawa, w wygranym sparingowym meczu 8:0 z Piłką Białobrzegą, w którym strzeliłem bramkę na 1:0, dostałem propozycję przejścia do klubu. Targówek wówczas walczył m.in. z Legią II Warszawa o wejście



„Kura” podczas tworzenia

Nigdy nie malowałem obrazów na sprzedaż, ponieważ malując, robię to dla przyjemności i sprawdzam swoje możliwości i to, czy coś w ogóle po nauce w liceum pamiętam z malarstwa

Damian Panek i moja siostra? Chciał ją poznać, więc nie pozostawało mi nic innego, jak umówić ich na randkę

Ja mam 175 cm, a „Radzio” bodaj 164 cm. Nie staliśmy w kolejce po wzrost, a po umiejętności i spryt

do trzeciej ligi. W GKP grał wtedy Marcin Smoliński, który dzięki mojej asyście w tym sparingu zdobył bramkę na 8:0. Nie zdecydowałem się na przejście do Targówka, który ostatecznie po zakończonym sezonie 2003/2004 wycofał się z rozgrywek, a Smoliński trafił do Legii Warszawa. Żałowałem trochę wtedy swojej decyzji.

W Czy myślisz, że Twoja kariera piłkarska potoczyłaby się inaczej, gdybyś przyjął ofertę z GKP?

- Uważam, że tak. Powalczylibyśmy wówczas z GKP o awans. Jeśli to by nie wyszło, a klub by ostatecznie się wycofał z rozgrywek, być może miałbym szansę trafić do wyższej ligi, a kontuzja kolana, której rok później w Podlasiu doznałem, mogłaby mnie ominąć.

W Strzelałeś bramki głową. Jak, skoro masz 175 cm wzrostu?

- Nie należałem do wysokich zawodników, jednak bardzo lubiłem ten sposób strzału na bramkę. Myślę, że skuteczność została wypracowana szczególnie po treningach lub w dni nietreningowe już za młodu, gdy wspólnie z Radkiem Klujewskim (kolegą z osiedla i boiska w AZS-ie i Podlasiu) postanawialiśmy na wszelakich boiskach podrzucić sobie piłkę na głowę z sektorów bocznych boiska. W ten sposób przyszły efekty.

W Później tworzyliście bodaj najniższy duet napastników w bialskiej ekipie...

- Ja mam 175 cm, a „Radzio” bodaj 164 cm. Nie staliśmy w kolejce po wzrost, a po

umiejętności i spryt (śmiech - przyp. red.).

W Może nie wszyscy wiedzą, ale grałeś w Podlasiu z przyszłym szwagrem, obecnie trenerem Huragana...

- Zgadza się. Pamiętam, że chyba w sezonie 2000/2001, jako junior, wchodziłem powoli w szeregi seniorów Podlasia i zagrałem w jednym lub dwóch meczach z Damianem Pankiem. Wyszliśmy jako para napastników.

W Dzięki temu Twoja siostra Anna ma teraz męża...

- Po jednym z meczów w seniorach, gdy rodzina czekała na mnie pod hotelem klubu, Damian Panek zapytał mnie, kim jest dziewczyna, która również na mnie czeka. Powiedziałem, że to moja starsza siostra Anna. O niedowierzaniu odparł, że chce ją poznać, więc nie pozostawało mi nic innego jak umówić ich na randkę (śmiech - przyp. red.).

W Jakby tego było mało, Jacek Bąk to Twoja rodzina...

- Większość osób kojarzy Jacka Bąka - reprezentanta Polski. Jednak Jacek Bąk, o którym Ty wspominasz, to m.in. piłkarz Legii Warszawa, grający w latach 1988-1992. Wystąpił m.in. w słynnym meczu ćwierćfinałowym Pucharu Zdobywców Pucharów przeciwko Sampdorii Genua. Ten Jacek Bąk to mąż mojej siostry ciotecznej - Barbary. Kilka razy w roku widzimy się na zjazdach rodzinnych.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS



Julia Kierekiesza, Międzyrzec Podlaski
ur. 30 grudnia 2022 r., g. 09:02, 3,30 kg, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Mariusz
Brat: Jakub (5,5 roku)



Maksymilian Wiśniewski, Biała Podlaska
ur. 2 stycznia, g. 11:41, 2,74 kg, 52 cm
Rodzice: Monika i Robert
Rodzeństwo: Filip, Miłosz, Kornelia



Synek Justyny i Pawła Białachów, Józefów, powiat łukowski
ur. 4 stycznia, g. 6:40, 4 kg, 59 cm
Siostra: Pola (2,5 r.)



Oliwier Chołodziński, Drozdówka, gm. Uścimów, pow. lubartowski
ur. 7 stycznia, g. 10:09, 3,80 kg, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Konrad
Brat: Tymon (1,5 r.)



Natan Matyjasek, Gułów, gm. Adamów, pow. łukowski
ur. 6 stycznia, g. 14:50, 2,60 kg, 55 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Amelia, Milena, Emilia



Cezary z synem Alanem, Lubartów
ur. 5 stycznia, g. 12:11, 3,35 kg, 56 cm
Rodzice: Natalia i Czarek
Siostra: Iga (8 lat)



Róża Sobijanek z tatą, Brzozowica Duża, powiat radzyński
ur. 6 stycznia, g. 9:30, 3,15 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Dawid



Blanka z babcią Agnieszką, Piaseczno, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 6 stycznia, g. 3:57, 2,97 kg
Rodzice: Patrycja i Michał

Szpital w Radzynie



Marcin Król, Radzyń
ur. 30 grudnia, g. 10.25
3410 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Jarosław
Rodzeństwo: Wiktoria (14 l.), Emilia (9 l.), Rafał (8 l.)

7 stycznia na ślubnym kobiercu stanęli
Agnieszka Ciekot i Jarosław Hunek

Niech Wasza wspólna podróż przez życie będzie fascynującą przygodą pełną miłości, pasji i nieustannego odkrywania wewnętrznego bogactwa drugiej osoby. Życzymy Wam wspólnych poranków pachnących kawą i wieczorów aromatem dobrego wina. Ale przede wszystkim, by Wasz dom zawsze pachniał miłością, bezpieczeństwem i prawdziwą bliskością.

Koleżanki i koledzy z Wydawnictwa Wspólnota



Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. II)

Opolska wersja historii o Kopciuszku z umiarkowanym happy endem

Młodzi zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. On dla niej pokłócił się ze swoją koronowaną rodziną, tatusia - króla o mało szlag nie trafił na miejscu. Ona odrzuciła zaloty kwiatu arystokracji polskiej. Ślub wzięli w tajemnicy. A potem on spakował się i zniknął. Ona, pod opieką ciotki, wiernie czekała w opolskim pałacu. I tu zaskoczenie: po dwunastu latach wrócił!!! Historia małżeństwa Franciszki Krasieńskiej z księciem Karolem Wettynem emocjonowała całą Europę.

Zapisując swojej czwartej żonie - Zofii z Krasieńskich Opole, Jan Tarło pisał o niej: „...której statecznej miłości cały czas pożycia mego zawsze nieustannie doznawałem, która nie tylko że mi nigdy żadnej do jakiegokolwiek nieukontentowania nie dała okazji, ale też cnotami i rozumem swoim wielką i prawdziwą zawsze podporą, ozdobą i pociechą moją była”. W krótkim małżeństwie nie zdążyła dać mu wprawdzie tego, na co najbardziej liczył, czyli potomka, jednak, jak się wydaje, stanowili zgodną parę.

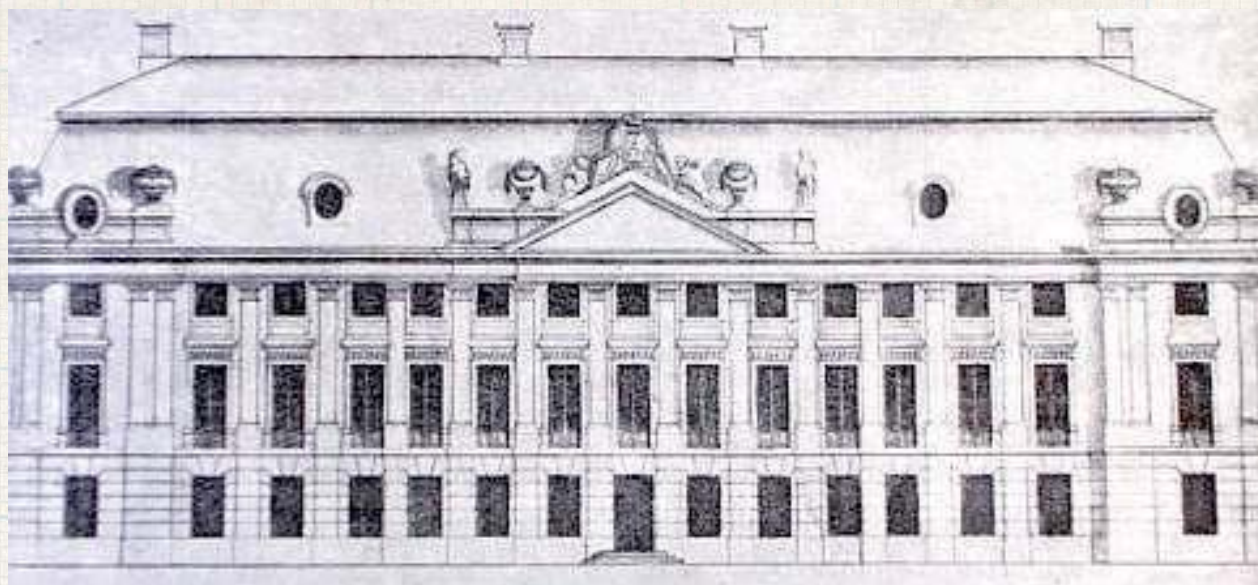
Pani wojewodzina lubelska

Podobnie było w drugim małżeństwie Zofii: książę Antoni Lubomirski nie był wzorem cnót, kilka razy wytknięto mu przesadną predylekcję do alkoholu, jednak z żoną traktowali się z dużym szacunkiem i wzajemną życzliwością. To zupełnie wystarczało. Można zaryzykować twierdzenie, że wywierała na niego wpływ także w dziedzinie polityki: Lubomirscy tradycyjnie zorientowani byli na Austrię, Zofia przewiodła go do obozu profrancuskiego. Dzieci nie mieli, jedyne urodzone zmarło w niemowlęctwie.

Piękna wychowanka

Część uczuć macierzyńskich przelała na bratanicę, Franciszkę Krasieńską. Dzieje jej małżeństwa z synem Augusta III, Karolem Chrystianem Józefem Wettynem, księciem Kurlandii, emocjonowały niemal całą Europę. Oto na jednym z balów królewicz zakochał się bez pamięci w ślicznej pannicy, która szybko uwierzyła, że jej przeznaczeniem jest zostać królową...

Pisze Marcin Matuszewicz,



Południowa fasada pałacu Lubomirskich w Opolu w II połowie XVIII wieku

pamiętnikarz z epoki: *Ten zaś ślub tak się stał sposobem. Starościanka nowomiejska* (czyli panna Krasieńska, której nadzwyczajnej urodzie poświęconych jest wcześniej kilka akapitów - przyp. ZS) rezydowała w Warszawie przy ciotce swojej, księżnej Lubomirskiej, wojewodzynie lubelskiej, gdzie królewicz książę kurlandzki w niej zakochawszy się i swoją intencją żenienia się z starościanką nowomiejską przed wojewodą lubelskim oświadczywszy, namówił go, aby z żoną księżną i z starościanką nowomiejską wyjechał o mil dwanaście od Warszawy do Węgrowa. Potem królewicz u księdza Ostrowskiego, biskupa inflantskiego, oficjała warszawskiego wyrobił sobie indult (zezwolenie - przyp. ZS) z okienkami na obydwie osoby, mężczyznę i białogłową. Nie mógł się ksiądz Ostrowski odjąć tak usilnym królewicza obligacją. Wziąwszy tedy bernardyna ze sobą z Warszawy, pod pretekstem polowania pobiegł do Węgrowa, gdzie za tym indultem sprowadzony bernardyn z Warszawy dał ślub królewiczowi ze starościanką nowomiejską, ale pożałował się Boże tej damy, królewicz zapomniał o niej...

Opuszczona królewiczowa

Rzeczywiście, Karol dość szybko po ślubie wyjechał do Dreżna, trudno jednak ocenić, czy powodem była oziębłość wobec małżonki, czy też problemy natury politycznej. Cały związek miał wszelkie cechy mezaliansu, zawarty został bez akceptacji ojca Karola (August III miał nawet poważnie chorować...). Małżeństwo miało długo cechy morganatycznego - to znaczy Franciszka nie stała się częścią rodziny panującej. W Polsce oczywiście było to pojęcie nieak-



Wysmukła jak młoda topol, hoża jak rozkwitająca różyczka, z dużymi, czarnymi oczyma i noskiem lekko zadartym dziwnie pięknie wyglądała w tej mieszaninie polskiego i francuskiego stroju - pisze o Franciszce z Krasieńskich Julian Falkowski. Historia trochę przypominała tę o Kopciuszku: saski królewicz od pierwszego wejrzenia zakochał się w prowincjonalnej szlachciance... Na happy end trzeba było jednak czekać kilkanaście lat

ceptowalne i Krasieńska była tytułowana królewiczową. Dziwny ten związek był nie na rękę w zasadzie nikomu: Karol, wobec wielkich problemów politycznych miał głowę pochłoniętą czym innym, rodzina Wettynów gotowa była wypłacić bajeczne wręcz kwoty za zgodę na unieważnienie małżeństwa, szybko znajduje się nawet biskup, który za dokonanie stosownych formalności gotów był części tych kwot przytulić. Nawet sam ojciec Franciszki wzbrania się przed tytułowaniem córki „królewiczową”.

W zasadzie największym oparciem okazali się ciocia Zofia i wuj Antoni.

Znowuż Koźmian: *Póki dwór saski za wdaniem się Marii Teresy, cesarzowej austriackiej, nie uznał tego małżeństwa, królewiczowa mieszkiała w Opolu przy ciotce i Lubomirscy otaczali ją*

całym urokiem jej wyniesienia. Wspaniałe Opola gmachy dla niej ozdobione były. Dwór, wystawa jego, ucztę, zabawy, polowania, zjazdy rozrywały tęsknotę do odalonego męża młodej małżonki i polska krew szlachecka dwóch znakomitych imion, nie sądząc się niegodną związków z panującymi rodami, podnosiła się do ich wysokości.

Powrót męża marnotrawnego

Polityczno - prawny kontre-dans trwał całe lata. Karol żony praktycznie nie widywał. Przypominał sobie o niej w rytm kolejnych politycznych porażek: kiedy przestał być księciem Kurlandii, kolejny przypływ uczuć po przegranej sprawie wyboru na króla Polski... Przez część konfederatów barskich brany był pod uwagę jako możliwy

kandydat do polskiej korony. Powtarzano nawet historię, że porwanie Stanisława Augusta Poniatowskiego miało w jakiejś części być inspirowane uczuciem, jakim przez długie lata Kazimierz Pułaski miał darzyć Franciszkę... Zjeżdżają się ostatecznie w 1773 roku. Niedługo potem Karol pisze do Antoniego Lubomirskiego: *Chwile, które spędzam z drogą małżonką, liczę do najszczęśliwszych w życiu. Pozwalają mi one dowieść całej Saksonii, mojej rodzinie, całej Europie, że nie żałuję bynajmniej, iż połączyły mnie z twoją bratanicą więzy nierozzerwalne. Uważam, wręcz przeciwnie, chwilę, która nas skojarzyła, za najpiękniejszą w całym moim życiu. Dała mi ona żonę, która jest prawdziwą doskonałością i od której jedynie zależy, czy dalsze moje życie upłynie w szczęściu i spokoju. Z tego okresu pochodził zapew-*

Z pamiętnika Koźmiana:

Drugi dom możny po Puławach za moich czasów był bez wątpienia w Opolu. Mieszkał w nim książę Antoni Lubomirski, wprzód wojewoda lubelski, a potem kasztelan krakowski, pan z oświecenia i stałej przychylności do dworu saskiego znany. Ożenił się on z wdową po Tarle, wojewodzie sandomierskim, z domu Krasieńską, dożywotniczką Opola, ciotką rodzoną Franciszki Krasieńskiej, królewicza Karola żony. (...) Gdy królewiczowa uznaną została przez dwór saski i do rodziny przybraną, a książę Antoni, kasztelan krakowski, życie sobie zbytnim używaniem trunku ukrócił, wdowa po nim, poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośnie, ale nie mniej wystawne i bardzo rządne życie prowadziła.

W miarę leniwy, w miarę rozpustny...

Historyk Władysław Konopczyński o Karolu Wettynie, mężu Franciszki Krasieńskiej: Chcielibyśmy coś dobrego powiedzieć o tym królewiczu, ale nie tak łatwo. Ładny, miły, umiał po polsku, lubił Polaków, z czasem popierał będzie konfederatów swymi wpływami, oto wszystko. Zresztą trzpiot, danser, bawidek, w miarę leniwy, w miarę rozpustny, skłonny do ulegania faworytom, słowem materiał na nowego Augusta III.

Warto przeczytać:

Wielce zajmujący opis całej tej historii zostawiła nam znakomita XIX-wieczna pisarka Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w apokryficznym „Dzienniku Franciszki Krasieńskiej w ostatnich latach Augusta III pisany”.

ne nieznany nam dzisiaj portret, o którym pisze Koźmian: *widziałem tej sławnej piękności portret naturalnej wielkości w Opolu. Twarz jej pełna, okrągła, piękna, lecz fryzurą upudrowaną oszpecona. Malarz wystawił ją siedzącą za krosienkami, w chwili, gdy wstaje powitać męża, powracającego z polowania. Mąż jest wydany w ubiorze myśliwskim, córka dziesięcioletnia, stojąca koło matki, podaje mu różę; twarz księcia Karola ściągła, chuderlawą; znalazłem do niej nieco podobieństwa w królu saskim Fryderyku Augustie. Ta dziewczynka to Maria Krystyna, późniejsza żona króla Sabaudii, prababka m.in. króla Włoch Wiktora Emmanuela i całego zastępu europejskich dynastów.*

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Rostworowscy z Milejowa - zabiegali o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. II)

Od wioseczki do ośrodka przemysłowego

Ojciec zaszczytów szukał na polu bitwy i w petersburskich gabinetach. Jego synowie potencjał dostrzegali w rodzinnej ziemi i w ciągu kilkunastu lat, wysiłkiem trzech pokoleń, z niewielkiego Milejowa uczynili kwitnący ośrodek gospodarczy

Imię Antoni było w XIX wieku rodzie Rostworowskich herbu dziedziczne. Pierwszy nosił je Antoni Meliton. Była to postać niesłyszanie kontrowersyjna. Dzielny oficer w wojnach napoleońskich, kawaler Virtuti Militari i Legii Honorowej, umiejętnie budował karierę i majątek w czasach Królestwa Kongresowego. W czasie powstania listopadowego początkowo stanął na czele administracji cywilnej Lubelszczyzny, potem jednak przestał wspierać powstanie i tę samą funkcję wziął z rąk rosyjskich. Nie przyniosło mu to w oczach rodaków chwały, podobnie jak kolejne zaszczyty w Petersburgu. W 1843 pochowano go w Warszawie, serce zaś zamurowano w kościele w Milejowie. Było to miejsce jak najbardziej stosowne, bo fundatorami i budowniczymi świątyni byli właśnie Marianna i Antoni Rostworowscy, roboty ukończył ich syn Antoni Ignacy. Wcześniej w Milejowie była tylko cerkiewka unicka, która spłonęła w początkach XIX stulecia.

Senatorowicz z urodzenia, rolnik z powołania

Antoni Ignacy mieszkał w Milejowie razem z owdowiłą matką. Zachowało się niezwykle interesujące wspomnienie Stanisława Rostworowskiego, które opisuje życie w milejowskim pałacyku. *Zabrał się do pracy z wielkim zapalem. Interesy były w stanie dobrym, długów nie miał, okazał się zawziętym domatorem i rolnikiem. Z Milejowa nie wyjeżdżał, myślał o wstąpieniu do seminarium, ale wstręt do wina stanowił nieprzezwycięzoną przeszkodę. W powstaniu nie wziął udziału, musiał mu być przeciwny i niechętnie o tym okresie czasu mówił. Czasy były rolniczo ciężkie i na potrzeby gości spokrewnionych Rostworowskich, przebywających całe lata w Milejowie, trzeba było nieraz pozbywać się pozostawionych przez panią senatorową rodzinnych klejnotów.*

Na wozie i pod wozem

Żonę Ignacy znalazł sobie po sąsiedztwie, w Jaszczowie, u Osuchowskich. Panna Klara była od niego znacznie młodsza, imponowała urodą i rozsądkiem, jakim wykazywała się zwłaszcza przy wychowaniu licznej gromadki dzieci. Kształciła ich w domu, zatrudniając guwernerów i nauczycieli języków obcych. Zarządzanie domem wymagało nie lada



Antoni Ignacy niespecjalnie dbał o siedzibę rodu, ku rozpaczony żony uchodził za abnegata zupełnie niewyczulonego na własne potrzeby materialne. Dopiero jego syn Antoni Jan wybudował bardziej okazałą siedzibę

bystrości: wprawdzie bieda nigdy do Rostworowskich nie zaszła, ale nie wszystkie poczynania biznesowe Ignacego przynosiły dochody: otwartą, z wielkim hukiem fabrykę cygar „Antonio” trzeba było szybko zamykać. A, wobec gromady dzieci i życzliwego gościom gospodarza, trzeba było pilnie pomyśleć o budowie porządnej, większej niż dotychczasowa, siedziby...

Kiedy trzeba już było koniecznie coś wybudować, bo rodzina się powiększała, dobudował p. Antoni do starego zapadającego się w ziemię domu przybudówki, bez najmniejszej troski o stronę estetyczną. Był abnegatem, a p. Klara była zbyt

delikatna, by od męża czegoś wygodniejszego, czy kosztowniejszego żądać. A na niej właśnie, jako na pani domu, odbijały się najboleśniej przystawione już niedomaganie starej milejowskiej siedziby. Podłogi się nuszały, sufity opadały, dostawało się do nich ręką, ściany pokrywała pleśń. A trzeba było w tym domu i w tych wanunkach chować dzieci, gromadzić niezliczoną ilość osób z rodziny i przyjmować gości, bo p. Antoni lubił mieć dom pełny, lubił mieć wokoło siebie młodzież, a rezydenci byli nieodłącznym Milejowa atrybutem. I tak szło w tym starym pochyłym do ziemi, pokrzywionym na wszystkie strony domu, życie zbo-

ne i proste, uczciwe i prawe, wszelkiej próżności obce. A na ścianach wisiały stare portrety, w głębokich szafach leżały ściśnięte, oprawione w pergamin książki, gromadzone przez szereg pokoleń i dopełniane przez Antoniego. Po imionach synów sięgał p. Antoni aż do XVI wieku, uważając, że to się pamięci dziadów i pradziadów należy.

Tylko dla siebie skąpy

Nie dziwi, że Ignacy miał wśród bliższych i dalszych znajomych opinię ekscentryka. W jednym palcie chodził 25 lat i wzbraniał się przed jego jakąkolwiek naprawą. Zupełnie inaczej traktował jednak

swoje włości: melioracja, dość niewdzięcznej pod tym względem ziemi milejowskiej, była jego osobistą koncepcją i niemalże własnoręcznie wykonanym dziełem. Jakichkolwiek kontaktów z administracją carską jak mógł, unikał. Nawet kiedy zgodnie z przepisami w kościele odprawiano modły za rodzinę carską, dyskretnie wynosił się z kolatorskiej ławki.

Zmarł w 1896, Klara przeżyła go o sześć lat. Zostali pochowani w milejowskim kościele.

Kolejne pokolenie

Synów Antoni Ignacy i Klara mieli czterech. Wawrzyniec, ku radości pobożnej rodziny, został księdzem. Po kilku latach, jednak już przy znacznie mniejszym entuzjazmie, przystał do mariawitów i doszedł nawet w tej organizacji do urzędu biskupa. Wojciech, po ukończeniu z najlepszymi ocenami studiów prawniczych, wrócił w rodzinne strony i, po dokonaniu rodzinnych działów majątkowych, osiadł w Jaszczowie. Najmłodszy Jan, obdarzony najtrudniejszym charakterem, wyjechał do Ameryki i tam ułożył sobie życie. W Milejowie schedę objął Antoni Jan, który uczynił z wioseczki kwitnący ośrodek przemysłu. A nawet chciał zrobić z niej miasteczko.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zima na Łapiguzie



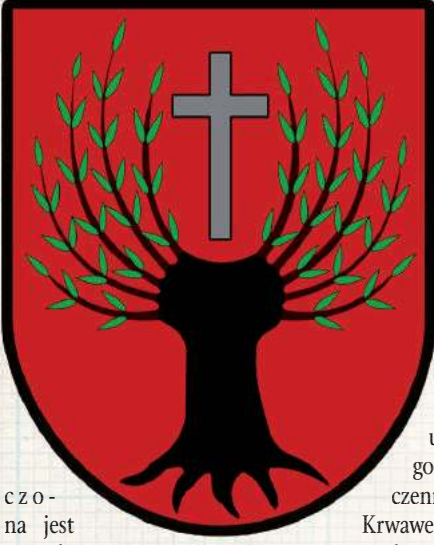
Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, wykonane przez Niemców w 1942 w koszarach kawalerii na Łapiguzie. Zimy 1941/42 i 1942/43 należały do wyjątkowo srogich, niemieccy żołnierze zakwaterowani w koszarach pod Łukowem i tak wygrali jednak los na loterii. Dane historyczne wskazują, że na Lubelszczyźnie nie przekraczały one -10 C. Koszary wywodzące się jeszcze z czasów carskich, będące siedzibą polskich oddziałów kawalerii, stanowiły wystarczające schronienie. Jeden, największy koszarowiec był murowany, kilka innych drewnianych, dwie stajnie drewniane i kilka murowanych.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Rokitno - z wierzbą w herbie

Gmina na północ od Białej Podlaskiej nie posiadała własnych tradycji heraldycznych, więc musiała skupić się na najbardziej typowym elemencie krajobrazu i nawiązać do nazwy własnej

W herbie Rokitna widzimy w polu czerwonym czarną wierzbę z dziesięcioma gałązkami i zielonymi liśćmi a nad nią krzyż czteroramienny srebrny. Znane nam wyobrażenia posługują się dość ciemną i matową czerwienią, czyli kolor określanym w heraldyce jako sanguine, czyli krwisty. Czerń jest jednym z podstawowych kolorów heraldycznych, o tyle dodatkowo ułatwiających robotę twórcom nowoczesnych herbów, że wył-



czona jest z dawnej reguły zabraniającej kłaść koloru na kolor i metalu na metal (pamiętamy, że złoty i biały to złoto i srebro!) Oficjalnie (na stronie samorządu gminnego) tłumaczony jest następująco:

wierzba nawiązuje do nazwy miejscowej siedziby Gminy Rokitno. Rokitno należy do grupy „nazw mówiących”: rokita – gatunek krzewu z rodzaju wierzby, stąd też wybór głównego elementu herbu. Krzyż upamiętnia śmierć trzynastu unitów – dziś Błogosławionych Męczenników Podlaskich. Krwawe wydarzenia, jakie rozegrały się w styczniu 1874 r. w Pratulinie, stale przypominają o skomplikowanych stosunkach wyznaniowych, jakie w przeszłości panowały na tym terenie.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wrócił do treningów. Pojadą na zgrupowanie

27 zawodników wzięło udział w pierwszym treningu pierwszoligowego Górnika w 2023 roku. Wśród zielono-czarnych zabrakło obrońcy Souleymane Cissé. Do planów przygotowań Górnika dodano obóz przygotowawczy w Opałenicy.

Koniec urlopów

Miesiąc trwała przerwa piłkarzy Górnika od treningów w klubie. W czwartek, 5 stycznia, zielono-czarni wrócili do wspólnych zajęć. Pierwszy trening odbył się w klubowej hali.

- W tym roku wyszło bardzo dużo wolnego. Po zakończonej rundzie trenowaliśmy razem jeszcze trzy tygodnie, żeby ta przerwa nie była za duża. Na ten okres przerwy każdy z nas otrzymał też swoją rozpiskę więc przez święta musieliśmy swoje zrobić. Na pewno jednak udało się odpocząć. Z tego co wiem, to wielu chłopaków pojechało gdzieś na jakieś wakacje, bo był na to czas. Każdy na swój sposób na pewno odpoczął. Ja spędziłem ten czas z rodziną - powiedział kapitan zielono-czarnych Maciej Gostomski, cytowany przez klubowe media.

W premierowych zajęciach udział wzięło 27 zawodników. Zabrakło Souleymane Cissé,



W piątek piłkarze Górnika przeszli testy motoryczne. W poniedziałek rozpoczęli pierwszy mikrocykl treningów. Jego zwieńczeniem będzie sparing ze Stalą Rzeszów

któremu z powodów prywatnych przedłużył się powrót z Francji do Polski.

- Bardzo się cieszę, że wreszcie wróciliśmy, bo wiadomo, że za długo też nie można świętować. Grałem w piłkę i z doświadczenia wiem, że jak człowiek za długo siedzi w domu, to można się zanudzić. Sportowcowi wystarczą dwa tygodnie, później zawodnicy sami szukają aktywności: jazdy na rowerze, gry w tenisa, pływania. Na pewno piłkarzom

brakowało już ruchu. Każdy wrócił uśmiechnięty i z pewnością gotowy, aby ciężko pracować i walczyć o miejsce w kadrze - powiedział Seweryn Gancarczyk, drugi trener Górnika.

W piątek piłkarze Górnika przeszli testy motoryczne. W poniedziałek rozpoczęli pierwszy mikrocykl treningów. Jego zwieńczeniem będzie sparing ze Stalą Rzeszów.

- Wszyscy jesteśmy naładowani, po tym czasie wolnymi

i zabieramy się do pracy. Od poniedziałku zaczynamy trenować „z grubej rury” często dwa razy dziennie. Czekamy dużo pracy - zaznacza Maciej Gostomski.

Dołożyli zgrupowanie

Do planów przygotowań Górnika dodano obóz przygotowawczy w Opałenicy (woj. wielkopolskie), który odbędzie się w dniach 23-28 stycznia. Pierwszy sparing „Górnicy” rozegrają 14 stycznia w Stalowej

SPARINGI GÓRNIKA

14.01
Górnik Łęczna – Stal Rzeszów (Stalowa Wola)
21.01
Górnik Łęczna – Wisła Puławy (Lubartów)
25.01
Górnik Łęczna - rywal do ustalenia (Opałenica)
28.01
Górnik Łęczna – Chojniczanka Chojnice (Opałenica)
04.02
Motor Lublin – Górnik Łęczna (Lublin)
Górnik Łęczna - Legionovia Legionowo (miejsce do ustalenia)

Woli, gdzie ich rywalem będzie Stal Rzeszów. Podczas zgrupowania w Opałenicy zielono-czarni zmierzą się z dwoma rywalami. Ostatni mecz kontrolny zaplanowano na 4 lutego, gdy ekipa trenera Marcina Prasola zagra z drugoligowym Motorem Lublin oraz trzecioligową Legionovią Legionowo.

Pierwszą kolejkę Fortuna 1. Ligi w 2023 roku zaplanowano na 11 i 12 lutego. Górnik zagra wtedy na wyjeździe z ostatnią w tabeli Sandecją Nowy Sącz.

Dominik Smagała

Mają nowego trenera

Klub z Łęcznej znalazł nowego trenera przygotowującego fizycznego dla ekipy Marcina Prasola.



Piotr Wilawer pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS Lublinianka oraz Chelmie Chelmie

Pod koniec grudnia Górnik poinformował o rozstaniu z dotychczasowym trenerem przygotowującym fizycznego pierwszej drużyny - Szymonem Gierobą. Zielono-czarni mają już nowego specjalistę od przygotowania motorycznego. To Piotr Wilawer. 34-letni szkoleniowiec pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS Lublinianka oraz Chelmie Chelmie. W przeszłości grał na pozycji napastnika. Występował w juniorskich drużynach TOP 54 Biała Podlaska. Później bronił barw m.in. trzecioligowych Podlasia Biała Podlaska i Orłąt Radzyń Podlaski, a także drugoligowej Stali Poniatowa i pierwszoligowego Motoru Lublin.

dsm

Wielkie powroty i kontrakt z medialnym gigantem, czyli wraca gala Strife

Już 18 lutego w Grupa Azoty Arena z dużym przytupem wraca gala Strife. Strus, Karski, Gawryjolek, Biegański, Koper, Kutyla to nazwiska, które zapewnią wysoki poziom kolejnego wydarzenia, a Grupa Discovery zadba o jego transmisję i oprawę.

Wysoki poziom sportowy dotychczasowych gal Strife zaowocował podpisaniem kontraktu medialnego z jedną z największych grup mediowych w naszym kraju. Dzięki temu galę Strife III będzie można zobaczyć na TVN Turbo i platformie player.pl.

- Trochę kazaliśmy na siebie czekać, ale było to konieczne m.in. po to aby dopiąć wszystkie szczegóły związane z współpracą z Grupą Discovery. Jestem przekonany, że



Pamiątkowe zdjęcie głównych bohaterów gali, która odbędzie się 18 lutego w Grupa Azoty Arena

dzięki takiemu partnerowi widzowie zarówno w hali, jak i przed telewizorami zobaczą widowisko, jakiego jeszcze

w Puławach nie było. Oczywiście nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa i podczas samej gali, szykujemy dla wi-

dzów co najmniej jeszcze jedną dużą niespodziankę - mówi Maciej Osek, prezes organizacji Strife.

Duży partner medialny to jedno, ale dla nas, jak zawsze liczą się zawodnicy, których będzie można dopingować podczas

gali. 10 walk, 20 zawodników, a wśród nich duży powrót na ring w walce wieczoru, w której zmierzą się Piotr Strus (15-7) i Kacper Karski (7-3). Bezpośrednio przed nimi Kamil Gawryjolek (3-0) zmierzy się z Adamem Biegańskim (7-4).

- Poważne nazwiska na karcie walk, powrót do oktagonu zawodników, którzy mieli już okazję pokazać swoje wysokie umiejętności i miejsce dla młodych ambitnych i pracowitych wojowników. To wszystko jest gwarantem wysokiego poziomu sportowego i dużej dawki emocji, których było już sporo podczas dotychczasowych gal - wyjaśnia Artur Ostaszewski, dyrektor sportowy Strife.

Możesz wygrać!

Wkrótce na łamach „Wspólnoty” będą do wygrania zaproszenia na galę. Śledźcie „Wspólnotę”.

mp
REG

Podlasie wznawia treningi. Trzech nowych, w tym wychowanek Legii

Piłkarze z Białej Podlaskiej w poniedziałek spotkali się na pierwszych zajęciach w okresie przygotowawczym.

Na koniec gierka

- Pierwszy tydzień jest zawsze czasem wprowadzających do większych obciążeń. Będziemy mieli dwa dni, w których przetestujemy zawodników pod względem kilku parametrów, które będą nam pomocne w dalszym planowaniu okresu przygotowawczego. Będzie trochę mniej akcentów piłkarskich, ale również takie się pojawiają, bo nie możemy tracić czasu i musimy doskonalić rzeczy, które nam nie wychodziły w rundzie jesiennej. Tydzień zakończymy sobotnią grą wewnętrzną, która jest zaplanowana na godz. 11:00 - mówi Artur Renkowski.

Tęsknota za szatnią

Szkoleniowiec Podlasia nie ukrywa, że miesięczny urlop od wspólnych zajęć to zdecydowa-



Filip Arak przeniósł się do Podlasia z drugoligowej Polonii Warszawa

nie za długi czas. - Przerwa po zmaganiach jesiennych w Polsce jest długa, więc pojawiła się tęsknota za spotkaniem z zawodnikami i powrotem do codziennego funkcjonowania szatni oraz pracy na boisku - dodaje.

Bez ośmiu

Biało-zieloni będą mocno zmienioną ekipą w porównaniu z pierwszą rundą. Po ostatnim meczu pożegnano się z ośmioma piłkarzami. Nowych klubów szukają sobie: Adam Maciąg, Diel Spring, Jakub Kobyliński, Jakub Mażysz, Kacper Dmitruk, Borys Piotrowski, Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński.

Odpowiedni bodziec

- Jeśli drużyna ma się rozwijać, to co pół roku musi dostawać odpowiedni bodziec. Kadra była dość szeroka i niektórzy mimo dobrej pracy na treningach nie mogli liczyć na minuty na boisku, więc zwiększymy kadrę o trzech zawodników. Obraz drużyny widzieliśmy, wiemy, czego nam brakuje i nowi zawodnicy będą mieli za zadanie wnieść jakość do naszej gry na poszczególnych pozycjach - mówi opiekun biało-zielonych.

Młodzież, Sikora, Wnuk

Wiadomo, że szansę mogą otrzymać zawodnicy Podlasia,

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

21.01., Legionovia Legionowo

28.01., Avia Świdnik

04.02., Huragan Międz. Podl.

11.02., Pogoń Grodzisk Maz.

18.02., Tur Bielsk Podl.

25.02., Mazovia Mińsk Maz.

którzy grają w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17, których trenerem jest Miłosz Storto. Być może w większym wymiarze czasowym na boiskach III ligi będzie przebywał najlepszy strzelec zespołu Adrian Wnuk, który jesienią zdobył 10 goli. - Na stałe do drużyny dołączy Dominik Sikora, który ostatnio występował w drugim zespole Podlasia - mówi Renkowski.

Jago brat grał w Ekstraklasie

Nowym graczem Podlasia został Filip Arak. 19-latek jest obrońcą.

Wychowanek Legii Warszawa występował w takich ekipach

jak: UMKS Piaseczno, MKS Piaseczno, Escola Varsovia Warszawa, Błonianka Błonie, Skra Częstochowa, a ostatni rok Polonia Warszawa. Jesienią zaliczył zaledwie dwa mecze i 121 minut w barwach „Czarnych Koszul” w II lidze. W poprzednim sezonie zagrał sześć razy (475 minut) w zespole, z którym wywalczył promocję z III ligi.

- Filip to młody zawodnik, o sporym potencjale, który był częścią Polonii Warszawa, która awansowała w poprzednim sezonie do II ligi, a w obecnych rozgrywkach nie mógł już liczyć na tyle minut. TO gracz gwarantujący bardzo dobre wprowadzenie piłki do wyższych formacji, z dużym spokojem przy piłce. W obronie ma kilka elementów, które musi poprawić, jednak myślę, że długo mu nie zajmie odnalezienie się w naszej drużynie i będzie dla nas ważnym zawodnikiem w rundzie wiosennej - mówi Renkowski.

Brat Filipa - Jakub jest wychowankiem Victorii Głusków. Grał w Legii, Zagłębiu Sosnowiec, Stali Mielec oraz klubach z Ekstraklasy: Ruchu Chorzów, Lechii

Gdańsk, Rakowie Częstochowa, a obecnie w GKS-ie Katowice na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. W dorobku ma trzy Pucharu Polski oraz Superpuchar zdobyty z klubami z Gdańska i Częstochowy.

Wiktor, Mateusz i jeszcze ktoś

Według nieoficjalnych informacji, z klubem związało się trzech zawodników. Ich nazwiska mają zostać podane w najbliższym czasie.

Nasze wiadomości mówią, że jednym z nich będzie Mateusz, który może grać jako skrzydłowy lub napastnik, zaś drugim jest Wiktor - wahadłowy o usposobieniu do gry ofensywnej. Poradziłby sobie również jako zawodnik najbliższej bramki przeciwnika. - Ostatnim transferem, jaki chcemy przeprowadzić, jest pozyskanie napastnika. Sytuacja jest rozwojowa i być może już niedługo taki zawodnik pojawi się w naszych szeregach - przekazuje szkoleniowiec.

mp

Znam nasze miejsce w szeregu, ale można wywinąć parę numerów potentatom - zapowiada Mikołaj Raczyński

We wtorek na treningu pojawi się czterech nowych graczy

We wtorek o godzinie 15 na pierwszym wspólnym treningu spotkają się piłkarze Orłąt. Od Świąt ćwiczyli indywidualnie i przesyłali trenerowi wyniki. Trener Mikołaj Raczyński wiosną będzie częściej wystawiał młodzieżowców, bo klub zabiega o pieniądze z klasyfikacji Pro Junior System.

W jakiej formie nasi mistrzowie po Świątach? Co mówią wykresy?

Zacniemy we wtorek od testów i się zweryfikuje. Ale nie wierzę, żeby ktoś oszukiwał, co mieli spalić, to spalili. Wyniki trudno porównywać, bo przecież one będą zupełnie inne u skrzydłowego Mateusza Ozimka a inne u wysokiego stopera Adriana Duchnowskiego. Cieszy, że wszyscy będą do dyspozycji.

Na pierwszym treningu będą nowe twarze...

Na szczęście niemal wszyscy zostali. Będzie jeden napastnik, który ma załatać dziurę po odejściu Sebastiana Kaczyńskiego, stoper, po którym spodziewamy się, że wypadnie co najmniej tak



Swoją pracę na stanowisku prezesa Spomleku, tytularnego sponsora Orłąt Radzyni Podlaski zakończył pan Edward Bajko. W związku z tym, w czasie kurtuazyjnego spotkania, w imieniu klubu i kibiców podziękował mu prezes Krzysztof Grochowski, przekazując okolicznościową koszulkę. 42 to liczba lat, jaką Bajko przepracował w Spomleku

Orłęta, wobec braku własnego sztucznego boiska, trenować będą w Lubartowie, tam też rozegrają większość sparingów. Być może dopiero ostatni mecz przed ligą, jeśli pogoda pozwoli, rozegrany zostanie na Warszawskiej.

dobrze, jak Adi Duchnowski, boczny obrońca, który w razie jakichś problemów Patryka Szymali albo Pawła Chaliadki może zagrać z lewej i prawej strony oraz skrzydłowy. Sami młodzieżowcy. Jesienią nasza kadra była dość wąska, szczęśliwie udało się uniknąć karetek i poważniejszych urazów, ale teraz może być trudniej, bo dochodzi jeszcze Puchar... Mamy też na razie tylko dwóch bramkarzy, przy-

dałby się jeden, nawet tylko do wsparcia na treningach. Ale ten problem jeszcze przed nami.

Trenerze, ten Pro Junior System chyba trochę przeszkadza w pracy?

- Doskonale rozumiem, że klub ubiega się o pieniądze z PJS i to szanuję, na pewno jednak nie będzie tak, że będę wstawiał młodzieżowców, którzy będą odstawali sportowo. Dlatego szukam teraz piłkarzy, którzy są



Czy klasyfikacja Pro Junior System rzeczywiście pomaga polskiej piłce? Mikołaj Raczyński: Nie podoba mi się ten cały pomysł z Pro Junior System, to jest od ogólnie od początku zła koncepcja, która nie rozwiązuje żadnego problemu. Dlaczego mam promować i budować piłkarza z 2002 roku a z 2001 już nie, skoro to dalej młody chłopak? A proszę popatrzeć na naszą grupę: Lublinianka i Wisła Sandomierz mają ogromne problemy organizacyjne i najprawdopodobniej całą rundę wiosenną zagrają składami złożonymi z juniorów, bo nie mają innego wyjścia. Z powodów finansowych, a nie sportowych. Gdyby spadły z ligi dostaną tylko połowę premii z PJS a druga połowa nie trafi do puli, tylko zostanie przy PZPN. Unia Tarnów ma z kolei Szkołę Mistrzostwa Sportowego, więc prawie wszyscy to wychowankowie...

młodzi, ale już z marszu będą mogli wejść i walczyć o skład. Proszę zwrócić uwagę: piłkarze mają powpisywane w kontraktach premie za zwycięstwa, nie powiem im, że przegramy, bo musimy wstawić młodych, każdy chciałby wygrać. A my będziemy walczyć o zwycięstwa.

Jesienią nabrało się sporo punktów, teraz można sobie pozwolić na eksperymenty?

Za nami udana runda i dobry wynik sportowy. Patrząc w tabelę i widząc, że mamy pięć punktów straty do lidera. Mamy zdrowe podejście, nie wariujemy, znamy swoje miejsce w szeregu i wiemy, na co nas stać finansowo i organizacyjnie. Ale wierzę też, że stać nas na namieszanie w tej lidze, na napsucie krwi Wieczystej, na wygraną ze Stalową Wolą, na zrobienie dobrego wyniku.

Plan sparingów:

- 14 stycznia** - Broń Radom (III liga)
- 21 stycznia** - Avia Świdnik (III liga) - W Lubartowie
- 28 stycznia** - Stal Poniato-wa (IV liga)
- 4 lutego** - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga - to tam teraz gra Sebastian Kaczyński!)
- 11 lutego** - Victoria Sulejó-wek - IV liga
- 18 lutego** dwa mecze - Pogoń Siedlce - I liga i Pogoń Łaszczówek
- 25 lutego** - Świdniczanka - IV liga (albo w Lubartowie, albo w Radzynie, jeśli pogoda pozwoli)
- 4 marca** - zaczyna się liga, u siebie z Wiązownicą

OPLATY W LUBARTOWIE

300 zł - jednostka treningowa bez szatni i oświetlenia
450 zł - jednostka treningowa z oświetleniem
580 zł - mecz sparingowy
700 zł - mecz sparingowy z oświetleniem
(*ceny brutto, dotyczy 90 minut korzystania z obiektu)

Zbigniew Smółko

ROZMOWA Z Przemysławem Sałańskim, asystentem trenera w KKS-ie Kalisz

Sałański: Nie jest łatwo być częścią rodziny jeden dzień w ciągu tygodnia

Przemysław Sałański od początku tego sezonu jest asystentem Bartosza Tarachulskiego w KKS-ie Kalisz. Jesienią wywalczył z ekipą historyczny wynik w historii klubu, gdy ekipa po wyeliminowaniu Widzewa Łódź i Górnika Zabrze zameldowała się w 1/4 finału Pucharu Polski. Co ciekawe, popularny „Sonia” jest pierwszym białczaninem, który pracuje na szczeblu centralnym w piłce seniorskiej mężczyzn.

W Ciężko jest dzielić życie pomiędzy Kaliszem a Białą Podlaską?

- Muszę powiedzieć, że bardzo. Mam młodych wspaniałych synów: 5,5-letniego Janka i o dwa lata starszego Szymona oraz kochaną żonę Ewę. Nie jest łatwo być częścią rodziny jeden dzień w ciągu tygodnia.

W W jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że możesz spróbować sił w drugiej lidze?

- Swoją wiedzę i doświadczenie na poziomie drugiej ligi wykorzystywałem już, będąc półtora roku w Pogoni Siedlce. Był to okres bardzo owocny w wyniki, jak również ogromne doświadczenie dla trenera, który wcześniej pracował o poziom niżej. Jeżeli chodzi o sprawy sportowe, to w pierwszym półroczu pracy zostaliśmy „rycerzami wiosny”, tj. wygraliśmy batalię wiosenną. Kolejny sezon to bezproblemowe utrzymanie, co w kontekście nadmuchanego balonika odebrane było jako wynik nie do końca satysfakcjonujący. Od pół roku jestem w Kaliszu. Wyniki są wymiennie. Nikt w środowisku

piłkarskim (ogólnopolskim, jak i kaliskim) nie spodziewał się takiej jesieni. Drużyna, która sezon wcześniej do ostatniej kolejki broniła się przed spadkiem, w bieżącej batalii jest w „gazie”. Zespół został osłabiony, a i tak zimuje na fotelu wicelidera. A wyniki w Pucharze Polski i wyeliminowanie Widzewa Łódź oraz Górnika Zabrze, strzelając osiem bramek drużynom z Ekstraklasy, to nie lada sztuka.

W Trudno było podjąć decyzję o wyjeździe na inną część Polski?

- Zdecydowałem się, ponieważ przekonał mnie projekt KKS-u, jak również namówił mnie do współpracy Bartek Tarachulski, który jest pierwszym trenerem, ale i moim przyjacielem.

W „Tarantula” tworzył sztab w KKS-ie. Spodziewałeś się, że zadzwoni z propozycją?

- Wiedziałem, że jak tylko będzie opcja zatrudnienia drugiego trenera, to na pewno zadzwoni. Spokojnie czekałem.

W Do kiedy umowa masz umowę w ekipie z Kaliszem?

- Kontrakt obowiązuje mnie do końca sezonu z opcją przedłużenia o kolejny rok.

W Dla Ciebie to sportowy awans...

- Oczywiście, że tak. Poziom organizacyjny i sportowy w drugiej lidze jest dużo wyższy niż w trzeciej. Jeżeli dołożysz do tego fakt, iż w KKS-ie, tak jak wcześniej w Pogoni, mam duży wpływ na to, jak wygląda prowadzenie drużyny, to jest to niewątpliwie awans sportowy.

W Ale przede wszystkim duże wyzwanie, bo praca



Co ciekawe, popularny „Sonia” jest pierwszym białczaninem, który pracuje na szczeblu centralnym w piłce seniorskiej mężczyzn

daleko od domu. Żona przystała „od tak” - jedź?

- Jeżeli chodzi o żonę, to mam pełne wsparcie od samego początku. Chciałbym w tym miejscu podziękować mojej kochanej żonie Ewie za wytrwałość.

W Jak często przyjeżdżasz do domu?

- Jestem co tydzień. Wygląda to tak, że po meczu w sobotę wsiałam do pociągu lub do auta i wracam. Jestem późnym wieczorem lub w nocy. Niedziela to czas poświęcony w pełni rodzinie, a w poniedziałek po śniadaniu czeka droga powrotna do Kalisza.

W Teraz mamy dobre drogi...

- Dokładnie. Mam do przejechania 410 km, w tym 250 km autostradą. W dzień zajmuje to niespełna pięć godzin, wieczorem jeszcze mniej. Droga uzależniona jest od tego, o której i gdzie mamy mecz. Im wcześniej, to w grę wchodzi pociąg.

W Jesienią był na meczu Pucharu Polski, którego arbitrem był Konrad Gąsiorowski, czyli sędzia z Porosiuk, czyli z okolic Białej Podlaskiej. Nie myślałeś, żeby wsiąść z nim do auta i wrócić w rodzinne strony?

- Dokładnie. Myślałem o tym, lecz spotkanie było w środku tygodnia i nie było opcji na wyrwanie się z Kalisza.

W KKS to drugoligowiec, który zrobił furorę w Pucharze Polski. Głupie pytanie, ale chyba tego to się nie spodziewaliście?

- Muszę powiedzieć, że aż takiego wyniku nie mogliśmy się spodziewać, lecz przygotowując się do misji w KKS-ie wiedzieliśmy, że drużyna ma bardzo duży potencjał i jest na czym budować drużynę. Stroną sportową i mentalną przekonał nas zawodników do ciężkiej i efektywnej pracy, co zaowocowało tym, co widzimy w tabeli i rozgrywkach pucharowych.

W Już teraz zapisaliście się złotymi zgłoskami w historii klubu...

- Dokładnie. W lidze, jak i w pucharze, to na razie najlepszy wynik w historii klubu. Jednakże mamy świadomość, że do końca sezonu pozostało 15 kolejek i dużo pracy przed nami, żeby potwierdzić dobrą jesień. No, a historia Pucharu Polski niech trwa do maja (śmiech - przyp. red.).

W Głośniej o KKS-ie zrobiło się po tym, jak po niesamowitym meczu pokonaliście Widzew Łódź. Jak wspominaś tamten mecz?

- Takie spotkanie zapada w pamięć do końca życia. Emocje, aspekt sportowy, zwroty akcji, a przede wszystkim jakoś drugoligowiec na tle drużyny z czoła tabeli Ekstraklasy to niesamowite uczucie. No i wynik. Przeszliśmy do następnej rundy po wygranej serii rzutów karnych. Przypomnę, że po 120 minutach na tablicy wynik widniał niecodzienny rezultat 5:5.

W Później była Olimpia Elbląg i drugi ekstraklasowiec Górnik Zabrze. Zapanowało szaleństwo?

- Największe szaleństwo było po Widzewie. Była to 1/32 pucharu i duży zastrzyk emocji, a przede wszystkim awans do kolejnej rundy. W 1/16 pewna i bezdyskusyjna wygrana z Olimpią Elbląg. W 1/8 kolejny przedstawiciel z najwyższej klasy rozgrywkowej - Górnik Zabrze z mistrzem świata Lukaszem Podolskim w pierwszym składzie. Tu znów dawka emocji i strzelone trzy bramki klubowi z Ekstraklasy. Jeszcze nigdy nie przeżywałem karnych o taką stawkę. Ciekawe jest to, że za-

równy Widzew, jak i Górnik grali z nami w najsilniejszych składach.

W W 1/4 trafiliście na Śląsk. Znowu czeka nas grad goli i wygrane karne?

- Stawką meczu jest awans do półfinału. Jeżeli mielibyśmy przejść dalej, to możemy strzelać karne nawet w historycznym długim wydaniu (śmiech - przyp. red.).

W Oprócz tego jest liga, gdzie jesteście wiceliderem. Jaki jest plan na wiosnę?

- Na pewno w klubie, jak i w mieście nie ma ciśnienia. Nikt nie mówi głośno, że musimy. Wszyscy chcą awansu, ale powtarzają, że możemy. Nie przewidujemy wielkich transferów. Będziemy bazować na tym, co mamy.

W Przed startem sezonu wydawało się, że będziesz jednym z faworytów do objęcia posady po Rafale Borysiuku w Podlasiu. Był temat?

- Temat był, ale bez konkretów. Nie urywam, że liczyłem na pracę w Podlasiu, lecz życie napisało inny scenariusz. Być może będzie mi jeszcze dane kiedyś wykorzystać swoje doświadczenie w pracy z drużyną, która jest mi bardzo bliska.

W Wrócisz?

- Z chęcią w przyszłości poprowadzę drużynę, ale czy tak będzie, to pytanie do prezesa klubu.

W Rozmawiamy w momencie Twojego pakowania się do Kalisza...

- W poniedziałek rozpoczęliśmy okres przygotowawczy. Byłem w Białej Podlaskiej od 1 grudnia.

mp

Masz wybitne wyniki sportowe? Walcz o stypendium

Departament Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego ogłosił nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych dla mieszkańców województwa lubelskiego za wyniki sportowe osiągnięte w 2022 roku.

Nabór będzie trwał do 31 stycznia. Stypendia sportowe województwa lubelskiego są przyznawane na podstawie uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego w sprawie zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości

stypendiów sportowych i nagród za osiągnięte wyniki sportowe oraz wyróżnień dla osób wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej.

STYPENDIUM SPORTOWE WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO MOŻNA PRYZNAĆ OSOBIE FIZYCZNEJ, KTÓRA SPEŁNIA ŁĄCZNIE WYMIE-NIONE NIŻEJ WARUNKI: w roku poprzedzającym przyznanie stypendium osiągnęła jeden z wyników sportowych:

- zajęcie miejsca 1-8 w igrzyskach olimpijskich/igrzyskach paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w igrzyskach głuchych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w światowych igrzyskach olimpijskich specjalnych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach świata seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Polski seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

objętą programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;

zobowiąże się pisemnie do realizacji przedłożonego programu przygotowań oraz do udziału w zawodach głównych roku w okresie pobierania stypendium;

zamieszkuje na terenie województwa lubelskiego;

na dzień składania wniosku reprezentuje województwo lubelskie.

Podmiotami uprawnionymi do występowania z wnioskami o przyznanie stypendiów są:

- kandydat do stypendium, a w przypadku osoby niepełnoletniej rodzic lub jego prawny opiekun;

- klub sportowy, którego kandydat jest członkiem;

- związek sportowy, właściwy dla danego sportu.

Szczegółowe informacje na temat przyznawania stypendiów sportowych województwa lubelskiego oraz wymagane formularze są dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu oraz stronie internetowej Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki.

mp
BIA

Mamy tabele młodzieży

Komisja Gier Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej podała zweryfikowane tabele zmagają drużyn młodzieżowych po rundzie jesiennej w sezonie 2022/2023. Zapraszamy do analizy.

Tabela Ligi Ok. Jun. St. gr. I				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	8	21	39:11
2	Victoria Parczew	8	16	29:11
3	Lutnia Piszczac	8	13	25:16
4	Twierdza Kobylany	8	6	13:39
5	Olimpia Jabłoń	8	3	8:37

Tabela Ligi Ok. Jun. St. gr. II				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Kujawiak Stanin	9	24	57:13
2	Olimpia Okrzej	8	21	28:12
3	Unia Krzywda	9	13	23:27
4	Orkan Wojcieszów	8	9	15:27
5	Bór Dąbie	9	9	23:32
6	Polesie Serokomla	8	7	17:35
7	Sokół Adamów	9	6	19:36

Tabela Ligi Ok. Tramp. St.				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie Biała P.	7	21	61:7
2	Tytan Wisznice	7	15	39:9
3	AR-TIG Huta D.	7	15	24:12
4	Grom Kąkolewnica	7	12	23:15
5	Sokół Adamów	7	10	27:39
6	Unia Krzywda	7	6	17:42
7	Agrotex Milanów	7	4	16:45
8	Az-Bud Komarówka	7	0	4:42

Tabela Ligi Ok. Młodzików St. - gr. I				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Jedynka Terespol	8	24	56:11
2	Victoria Parczew	8	21	66:15
3	Lobos Biała P.	8	15	29:27
4	Podlasie Biała P.	8	12	39:18
5	Lutnia Piszczac	8	9	25:35
6	Red Sielczyk	8	9	22:37
7	Tytan Wisznice	8	7	17:33
8	Twierdza Kobylany	8	7	17:50
9	Champion Biała P.	8	1	9:54

Tabela Ligi Ok. Młodzików St. - gr. II				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Dwójka I Międzyrzec	8	22	50:6
2	Orlęta Łuków	8	21	38:10
3	Orlęta Radzyń	8	18	23:10
4	Armaty Stoczek Ł.	8	16	26:13
5	Absolwent Dom.	8	8	8:25
6	Huragan Międzyrzec	8	7	20:29
7	Dwernicki Stoczek Ł.	8	7	12:30
8	Kujawiak Stanin	8	6	14:28
9	Dwójka II Międzyrzec	8	0	4:44

Tabela Ligi Ok. Młodzików Mł. - gr. I				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie Biała P.	8	21	83:11
2	Olimpia Jabłoń	8	18	48:22
3	Niwa Łomazy	8	9	25:28
4	Az-Bud Komarówka	7	6	22:60
5	LZS Dobryń	7	3	8:65

Tabela Ligi Ok. Młodzików Mł. - gr. II				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Unia Krzywda	6	18	69:3
2	AMPlus Łuków	6	12	57:10
3	Orzeł Czemierniki	6	6	15:58
4	Wóldom Wólka D.	6	0	1:71

Wracają halowe mistrzostwa!

Zostały ostatnie miejsca



W poprzedniej edycji w zmaganiach orlików starszych (rocznik 2009 i młodszy) mistrzem został TOP-54 Biała Podlaska, który po serii rzutów karnych ograł Orłęta Radzyń Podlaski. Trzecia była Dwójka Międzyrzec Podlaski po triumfie również w serii „jedenastek” nad gospodarzem - Jedyndą Terespol

Po przerwie spowodowanej koronawirusem do łask wracają halowe mistrzostwa grup młodzieżowych.

W najbliższej, już XXIII edycji Halowych Mistrzostw Białopodlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, odbędzie się sześć turniejów. Większość zmagają odbędzie się w formie memoriałów. Pozostały trzy wolne miejsca!

TERMINY TURNIEJÓW
14.01., orlik młodszy (2013 i mł.) - Łomazy - Memoriał im. Ryszarda Rybickiego
21.01., młodziak starszy (2010 i mł.) - Terespol - Memoriał im. Antoniego Sosnowskiego
22.01., młodziak młodszy (2011 i mł.) - Komarówka Podlaska
28.01., żak starszy (2014 i mł.) - Międzyrzec Podlaski - Memoriał im. Faustyna Petruczenko
04.02., żak młodszy (2015 i mł.) - Łuków - Memoriał im. Tomasza Trybunia
11.02., orlik starszy (2012 i mł.) - Leśna Podlaska

JUŻ NIEMAL PEŁNA STAWKA
Ilość drużyn i tempo zgłoszeń pokazuje, jak dużą popularnością cieszą się Halowe Mistrzostwa Okręgu. Tak naprawdę

pozostały dwa wolne miejsca w zmaganiach w grupie młodzików młodszych i jedno w żakach młodszych... Lista na cztery turnieje jest zamknięta. Co więcej, została stworzona lista rezerwowa.

MŁODZIK STARSZY
Jedynka Terespol, Krzna Rzeczyca, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Lutnia Piszczac, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska.
LISTA REZERWOWA
Orlęta Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski, Twierdza Kobylany
MŁODZIK MŁODSI
Az-Bud Komarówka Podlaska, Olimpia Jabłoń, Red Sielczyk, Orzeł Czemierniki, Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Radzyń Podlaski.

ORLIK STARSZY
Krzna Rzeczyca, Olimpia Jabłoń, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski.

LISTA REZERWOWA
Orlęta Radzyń Podlaski, Niwa Łomazy

ORLIK MŁODSZY
Niwa Łomazy, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Red Sielczyk, Orzeł Czemierniki, Lutnia Piszczac, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Łuków.

LISTA REZERWOWA
Orlęta Radzyń Podlaski.

ŻAK STARSZY
Huragan Międzyrzec Podlaski, Tytan Wisznice, Olimpia Jabłoń, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Lutnia Piszczac, Dwernicki Stoczek Łukowski, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska.

LISTA REZERWOWA
Jedynka Terespol, Lobos Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski.

ŻAK MŁODSZY
AMPlus Łuków, Tytan Wisznice, Olimpia Jabłoń, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka

Podlaska, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Victoria Parczew, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Dwójka Międzyrzec Podlaski.

TAK BYŁO PODCZAS XXII EDYCJI
W 2022 roku XXII Halowe Mistrzostwa Okręgu BOZPN Grup Młodzieżowych rozgrywane były pod patronatem Polskiego Związku Piłki Nożnej „Piłka dla Wszystkich”.
Ilość klubów – 25
Ilość drużyn – 96
Ilość zawodników – 1045
Strzelone bramki – 721
Rozegrane mecze – 247

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. AP TOP-54 Biała Podlaska
2. Orlęta Łuków
3. Orlęta Radzyń Podlaski
4. Dwójka Międzyrzec Podlaski
5. AMPlus Łuków
6. Jedynka Terespol
7. Agrotex Milanów
8. Victoria Parczew
9. Unia Krzywda
10. Champion Biała Podlaska
11. Huragan Międzyrzec Podlaski
12. Grom Kąkolewnica
13. AZS PSW Biała Podl. (dziewczęta)

Mamy tabele seniorów

Komisja Gier Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej podała zweryfikowane tabele zmagają seniorów po rundzie jesiennej w sezonie 2022/2023. Zapraszamy do analizy.

TABELA KL. O				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	36	51:12
2.	Lutnia Piszczac	15	32	50:26
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:20
4.	Kujawiak Stanin	15	26	33:19
5.	Victoria Parczew	15	26	34:18
6.	Unia Żabików	15	21	28:27
7.	Sokół Adamów	15	21	23:25
8.	Bad Boys Zastawie	15	19	28:30
9.	Az-Bud Komarówka	15	19	34:27
10	Tytan Wisznice	15	19	24:45
11	Unia Krzywda	15	17	22:38
12	Orzeł Czemierniki	15	16	25:35
13	Młodzieżówka	15	15	16:29
14	Agrotex Milanów	15	15	18:39
15	Absolwent	15	15	25:50
16	LZS Dobryń	15	9	25:44

Tabela Kl. A - gr. I				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała P.	11	28	59:9
2.	Krzna Rzeczyca	11	20	30:14
3.	Red Sielczyk	11	19	30:20
4.	Rogo Rogoźnica	11	19	24:10
5.	Huragan II	11	19	28:30
6.	Niwa Łomazy	11	17	27:19
7.	Olimpia Jabłoń	11	16	20:14
8.	Agrosport Leśna P.	11	14	14:23
9.	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13:31
10	GLKS Rokito	11	8	19:53
11	Twierdza Kobylany	11	8	11:19
12	Granica Terespol	11	5	8:41

Tabela Kl. A - gr. II				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Radzyń P.	11	30	59:14
2.	Bór Dąbie	11	29	65:12
3.	Polesie Serokomla	11	23	38:15
4.	Dwernicki Stoczek Ł.	11	17	37:18
5.	Armaty Stoczek Łuk.	11	17	29:24
6.	Orlęta II Łuków	11	17	33:20
7.	Huta Dąbrowa	11	16	33:35
8.	Orkan Wojcieszów	11	15	30:21
9.	Olimpia Okrzeja	11	12	18:23
10	Start Gózd	11	9	18:33
11	Bizon Jeleniec	11	7	20:28
12	Wóldom Wólka D.	11	0	2:139

Tabela Kl. B				
Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołyszyn	8	22	42:16
2.	Orzeł II Czemierniki	8	22	31:8
3.	Wenus Oszczepalin	8	18	21:19
4.	Bystrzyca Borki	8	10	22:20
5.	Tur Turze Rogi	8	10	11:22
6.	Gręzovia Gręzówka	8	9	25:19
7.	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
8.	Az-Bud II Komarówka	8	5	10:22
9.	Unia II Żabików	8	0	11:35

Chcesz być jak Marciniak?

Zostań sędzią!

Do 15 stycznia trwają zapisy na kurs sędziego piłki nożnej. Warto spróbować swoich sił w tym fachu. Co trzeba zrobić, by zostać arbitrem i rozstrzygać spotkania piłkarskie?

Podstawowym warunkiem jest wiek. Musisz mieć ukończone 16 lat w momencie przystąpienia do egzaminu, który jest planowany na marzec 2023 roku. Należy posiadać wykształcenie przynajmniej średnie lub w przypadku

uczących się informację o nauce w szkole średniej. Trzeba też złożyć oświadczenie o niekaralności oraz zgodę prawnego opiekuna, jeśli nie masz 18 lat.

Dokumenty zgłoszeniowe (ankieta, oświadczenie o niekaralności i zgodę opiekuna) należy przestać na adres e-mail: kurs.bialapodlaska@lpn.pl. Można je pobrać ze strony bialapodlaska.lpn.pl. Koszt kursu wynosi 150 zł.



Konrad Gąsiorowski (w środku) obecnie sędziuje mecze II ligi. W swojej karierze kilkakrotnie miał okazję współpracować na boisku z Szymonem Marciniakiem (nad nim z prawej), który niedawno poprowadził finał mistrzostw świata w Katarze

Pływacy Waszczuka na medal!

Historyczny wyczyn uczniów z Parczewa. Reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 2 wywalczyli brązowe medale w finale wojewódzkim w ramach wojewódzkiego współzawodnictwa szkół w pływaniu w kategorii igrzysk młodzieży szkolnej.

Podopieczni Łukasza Waszczuka zajęli trzecie miejsce w sztafecie chłopców 6x25 m stylem dowolnym. Parczewianie przeszli do historii, bo do tej pory żadna ze szkół z Parczewa czy powiatu nie dotarła do najważniejszych zawodów w województwie lubelskim, a co mówić o medalu. Teraz

uczniowie „Dwójki” stanęli na najniższym stopniu podium. Wcześniej okazali się najlepsi podczas zawodów rejonowych, które odbyły się w I LO w Białej Podlaskiej.

- Jest to wielki sukces naszych pływaków oraz powód do dumy dla naszego miasta, gdyż przedstawiciele Szkoły Podstawowej nr 2 byli trzeci w województwie spośród prawie tysiąca szkół podstawowych. Chłopcy pracowali na to osiem lat - mówi Łukasz Waszczuk.

42-latek przyznaje, że przed pandemią pływanie trochę...uciekało. - Mieliliśmy wielomiesięczne zakazy. Mieliliśmy zdolną młodzież, najstarszą w swojej grupie wiekowej, ale wówczas odwołano zawody i możliwość walki o wysokie miejsca w województwie przeszły obok nosa. Powrót do szko-



Brązowe medale w wyścigu sztafetowym wywalczyli: Oliwier Białek, Piotr Waszczuk, Stanisław Hulajko, Bartłomiej Klajda, Hubert Romaniuk, Jakub Ignatiuk. Trener: Łukasz Waszczuk

ły oznaczał ponowne regularne treningi następców. Trzeba było odbudować morale, nadać motywację, by moi uczniowie wrócili na właściwe tory. Udało się, chociaż nie było to łatwe zadanie - dodaje.

Brązowy medal sztafety z „Dwójki” jest pokłosiem budowy kompleksu sportowo-rekreacyjnego Jelonek w Parczewie. - Moi uczniowie są w ósmej klasie. Zaczynali przygodę z pływaniem z momen-

tem przyjścia do szkoły. Medal mistrzostw województwa jest zwieńczeniem ich pracy. W ciągu tygodnia mają po sześć godzin zajęć w wodzie. Tworzą klasę sportową pływacką. Zająć z tymi młodymi ludźmi

jest przyjemność. Nie trzeba ich namawiać do ciężkiej pracy. Za chwilę pójdą do szkół średnich. Cieszyłbym się, gdyby kilku z nich kontynuowało przygodę z pływaniem - mówi Waszczuk.

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w II Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2022/2023.

Impreza odbędzie się 15 Stycznia o godz. 11:00 w sali MOSiR-u na stadionie przy Al. Jana Pawła II 1 w Parczewie. Zgłoszenia do zmagania będą przyjmowane w dniu zawodów do godz. 10:50. Następnie odbędzie się losowanie i pierwsze gry.

Cały cykl Grand Prix skład się z czterech turniejów w kategorii open. Do klasyfikacji generalnej wliczone zostaną trzy najlepsze wyniki. Dla czterech najlepszych zawodników całego cyklu przewidziane są pamiątkowe puchary, medale oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe. Dodatkowo

każdy turniej jest nagradzany pamiątkowymi trofeami za pierwsze trzy lokaty. - Zapraszamy do aktywnego udziału w naszych bojach - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów.

W grudniowej odsłonie wzięło udział 15 zawodników. Najlepszy okazał się Grzegorz Sajnaj. Zawodnik z Kociej Góry koło Łęcznej w klasyfikacji końcowej wyprzedził Piotra Rolę oraz Dariusza Abramowicza.

W półfinałach po prawej stronie drabinki Dariusz Abramowicz z Kolana pokonał 3:1 Piotra Rolę z Paszenek, zaś Grzegorz Sajnaj z Kociej Góry ograł 3:0 Grzegorza Wołowika z Parczewa. W finale Sajnaj okazał się lepszy od Abramowicza, zwyciężając bez straty seta.

Według regulaminu Grand Prix po porażce Dariusz Abramowicz musiał dalej walczyć o miejsce na podium z zawod-



W premierowych zawodach wzięło udział 15 zawodników. Najlepszy okazał się Grzegorz Sajnaj (pierwszy z lewej w pierwszym rzędzie)

nikami, rywalizującymi z lewej strony drabinki. W decydującym meczu o prawo gry o drugie miejsce najpierw Piotr Rola

pokonał 3:1 Adama Kaczora, a następnie w meczu o wice-mistrzostwo w całym turnieju zrewanżował się za porażkę

w ćwierćfinale Abramowiczowi, zwyciężając 3:1.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA I TURNIEJU

1. Grzegorz Sajnaj (Kocia Góra)
2. Piotr Rola (Paszenki)
3. Dariusz Abramowicz (Kolano)
4. Adam Kaczor (Parczew)
- 5-6. Grzegorz Wołowik (Parczew)
- 5-6. Mirosław Korpysz (Paszenki)
- 7-8. Mirosław Olszewski (Parczew)
- 7-8. Jan Sobechowicz (Łomazy)
- 9-12. Grzegorz Kazanowski (Parczew)
- 9-12. Jarosław Makaruk (Sulejówkę)
- 9-12. Zbigniew Sikora (Kolano)
- 9-12. Krzysztof Kopyś (Parczew)
- 13-15. Piotr Brzezicki (Szanków)
- 13-15. Aleksander Slusariew (Ukraina)
- 13-15. Grzegorz Siemianiuk (Biała Podlaska)

mp

62 gole w ośmiu meczach

W minioną niedzielę odbyły się dwie pierwsze kolejki Miejskiej Halowej Ligi Futsal. Zmagania odbywają się w hali Zespołu Szkół w Parczewie. Sędzią głównym zmagania jest Mateusz Sak.

WYNIKI 1. KOLEJKI
Młodzieżówka - Victoria 1:6
Bramki: Mikołaj Matejczuk - Jakub Siuciak x3, Szymon

Osieleniec x2, Albert Chomiuk.

Chaos - Black Horses 2:9
Bramki: Szymon Majewski, Grzegorz Pradiuch - Kamil Łazuka x4, Michał Gryczuk, Kornel Uziak, Marcin Płowaś, Bartłomiej Gryczuk, Kamil Daszczyk.

FLY Bombers - Rososz 0:10
Bramki: Jacek Bujnik x4, Jakub Dąbrowski x2, Grzegorz Polubiec, Przemysław Bujnik, Eryk Jakubiuk, br. samobójcza.

Heban-Stones 91 - Olimpia 2:3
Bramki: Daniel Sternik x2 - Marcin Trubak x2, Kamil Jaszczuk.

WYNIKI 2. KOLEJKI
Chaos - Młodzieżówka 1:0
Bramka: Szymon Majewski.

Rossosz - Victoria 8:2
Bramki: Przemysław Bujnik x2, Jacek Bujnik x2, Mateusz Szyszłowski x2, Marek Baneczowski, Grzegorz Polubiec - Jakub Siuciak, Albert Chomiuk.

Black Horses - Olimpia 3:5
Bramki: Michał Gryczuk x2, Kornel Uziak - Bartłomiej Wasilewski x2, Łukasz Kossakowski, Adam Klimkowicz, Kamil Jaszczuk.

FLY Bombers - Heban-Stones 91 2:8
Bramki: Daniel Rodak, Łukasz Sawicki - Daniel Sternik x3, Przemysław Doroszek x2, Piotr Rojewski, Grzegorz Dawidek, Adam Stępiak.

TABELA ROZGRYWEK
Rossosz - 2 - 6 - 18:2
Olimpia Jabłoń - 2 - 6 - 8:5
Black Horses - 2 - 3 - 12:7
Heban-Stones91 - 2 - 3 - 10:5
Victoria - 2 - 3 - 8:9
Chaos - 2 - 3 - 3:9
Młodzieżówka - 2 - 0 - 1:7
FLY Bombers - 2 - 0 - 2:18

NASTĘPNA KOLEJKA (14.01., sobota): Olimpia - Rossosz (godz. 10:00), Olimpia - Młodzieżówka (godz. 10:40), Rossosz - Heban-Stones91 (godz. 11:20), Młodzieżówka - FLY Bombers

(godz. 12:00), Heban-Stones91 - Black Horses (godz. 12:40), Chaos Kodeniec - FLY Bombers (godz. 13:20), Victoria - Black Horses (godz. 14:00), Victoria - Chaos Kodeniec (godz. 14:40).

NAJSKUTECZNIEJSI
6 goli - J. Bujnik (Rossosz)
5 goli - D. Sternik (Heban)
4 gole - J. Siuciak (Victoria), K. Łazuka (Black Horses)
3 gole - P. Bujnik (Rossosz), M. Gryczuk (Black Horses)

mp
PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Budżet na miarę możliwości. Plan na inwestycje - 9 mln zł

Rada przegłosowała plan finansowy gminy na 2023 r. Dochody budżetu są przewidziane na 24 mln 663 tys. zł, wydatki - 25 mln 363 tys. zł. Kwotę planowanego deficytu wyliczono na 700 tys. zł.

Źródłami pokrycia będą przychody pochodzące ze środków lokat dokonanych w latach ubiegłych.

- To jest budżet na miarę możliwości naszej gminy - komentuje wójt Arkadiusz Filipek.

Planowane inwestycje będą kosztować 9 mln zł. Najważniejsze z nich to budowa Centrum Kulturalno-Integracyjnego i budowa dróg gminnych (około 8 km). Z Rządowego Funduszu Polski Ład po złożonym wniosku gmina trzymała w 2022 roku promesę na 4 mln 750 tys. zł na modernizację dróg (wkład środków własnych gminy ma wynosić 5 proc., minimum 237 500 zł) oraz 3 mln 600 tys. zł na budowę Centrum Kulturalno-Integracyjnego w Czemiernikach.

Inwestycja	Rok rozpoczęcia - rok zakończenia	Nakłady finansowe w r. 2023	Środki własne gminy	Dotacje z budżetu państwa i funduszy krajowych RFPŁ	Fundusz sołecki
Montaż instalacji fotowoltaicznych na terenie oczyszczalni ścieków w Czemiernikach	2023	150 tys. zł	150 tys. zł		75 tys. zł
Budowa Centrum Kulturalno-Integracyjnego przy ul. Zamkowej	2022-2024	3 mln 620 tys. zł	21 tys. zł	3 mln 600 tys. zł	
Montaż instalacji fotowoltaicznych na budynku świetlicy wiejskiej w Stoczku	2023	13 tys. zł			13 tys. zł
Wymiana opraw oświetlenia ulicznego na energooszczędne w sołectwach: Bełcząc, Czemierniki II, Niewęgłosz, Skoki, Wygnanów	2023	62 tys. zł			62 tys. zł
Modernizacja infrastruktury drogowej na terenie gminy Czemierniki w następujących miejscowościach: Stoczek, Czemierniki, Wygnanów, Stójka, Czemierniki ul. Kasztanowa, Czemierniki kol. Południowa, Bełcząc	2022-2023	5 tys. zł	250 tys. zł	4 mln 750 tys. zł	
Zakup używanego autobusu szkolnego	2023	150 tys. zł	150 tys. zł		
Razem		8 mln 996 tys. zł	571 tys. zł	8 mln 350 tys. zł	75 tys. zł



mm

Arkadiusz Filipek
wójt gm. Czemierniki

Będą oszczędności

- Budżet kolejny raz dopięty jest bez pożyczek i kredytów, co bardzo cieszy. I jak co roku będziemy oszczędzać, by w ciągu roku zwiększyć ilość inwestycji. W ostatnim roku było ich 24, a planowanych było 8. Wymiana oświetlenia w gminie, założona fotowoltaika na szkole, ujęciu

wody czy planowana w 2023 roku w oczyszczalni ścieków, wpłynie na te oszczędności na pewno. I ciągle będziemy składać wnioski, by jak najwięcej pozyskiwać funduszy zewnętrznych

Ulica Strażacka bardzo bezpieczna



- Droga jest już przejezdna, życzę bezpiecznego korzystania - mówi wójt Tomasz Jurkiewicz

Zakończyła się przebudowa ulicy Strażackiej w Wohyniu. Wykonano nawierzchnię z kostki brukowej, zjazdy na posesje, odtworzono rowy odwodnieniowe, przepusty, zamontowano latarnie i nowe znaki.

Prace wykonało Przedsię-

biorstwo Usług Komunalnych z Radzyna za 711 tys. zł. PUK dał gwarancję na drogę na 5 lat.

Zadanie było dofinansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

mm

Kalendarz ze swoją przyrodą



Kalendarz jest trójdzielnny, z jednym głównym zdjęciem

Urząd Gminy zachęca do nabycia kalendarza na 2023 rok (są dwie propozycje głównego zdjęcia).

W tym roku na okładce są zdjęcia zwierząt z Doliny Tyśmienicy wykonane przez Lidę i Zbigniewa Lipko (lekarzy, prowadzących zakład POZ w gm.

Borki).

Wójt Arkadiusz Filipek zapewnia, że niedługo zostanie wydany album państwa Lipko ze zdjęciami zwierząt wykonanymi także na terenie gminy Czemierniki i będzie również dostępny w urzędzie.

mm

Gmina Wohyń przeznaczyła na inwestycje ponad 17 mln zł

40 mln dochodu i 17 mln 600 tys. zł na inwestycje - wójt gminy Wohyń cieszy się z perspektywy budżetu na rok 2023.

- Ta kwota jest podawana łącznie ze środkami pomocowymi, uważam, że jest bardzo imponująca - dodaje.

Dochody budżetu określono na 40 mln 100 tys. zł, planowane wydatki - 44 mln 567 tys. zł. Kwota planowanego deficytu w wysokości 4 mln 466 tys. zł ma zostać pokryta z przychodów pochodzących z nadwyżki gminy z lat ubiegłych.

To kolejny rok, w którym gmina nie planuje zaciągania kredytów.

Inwestycje	środki budżetu gminy	śr. z Rządowego Funduszu Polski Ład
Przebudowa ujęcia wody w Wohyniu	775 tys. zł	2 mln 135 tys. zł
Modernizacja (budowa) ul. Zielonej w Wohyniu	29 tys. zł	
Modernizacja dróg w gminie Wohyń	200 tys. zł	3 mln 563 tys. zł
Modernizacja dróg w miejscowościach popeeżerowskich w Gminie Wohyń	60 tys. zł	1 mln 945 tys. zł
Przebudowa drogi gminnej Nr 101841 L ul. Średnia w Wohyniu	853 tys. zł	1 mln 370 tys. zł
Termomodernizacja budynku Urzędu Gminy w Wohyniu	155 tys. zł	523 tys. zł
Etap II Odnawialne Źródła Energii	1 mln 545 tys. zł i 1 mln 455 tys. zł	
Dokumentacja projektowa na budynek Świetlicy Wiejskiej Branica Kolonia	13 tys. zł oraz budowa 300 tys. zł	
Wykonanie dokumentacji technicznej budynku Domu Ludowego Bojanówka	12 500 zł oraz budowa 200 tys. zł	
Wykonanie ogrodzenia wokół terenu świetlicy wiejskiej Wólka Zdunkówka	8 tys. zł	
Zakup i montaż klimatyzacji w MCK Suchowola	10 tys. zł	
Budowa małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej w Gminie Wohyń	228 tys. zł	
RAZEM		17 mln 600 tys. zł



Tomasz Jurkiewicz
wójt gm. Wohyń

Będą świetlice

- Nasze największe zadania inwestycyjne na rok 2023 to kontynuacja przebudowy ujęcia wody w Wohyniu, nowe modernizacje dróg, wykonanie małej infrastruktury turystycznej (planujemy wybudować jeden nowy plac zabaw, altany wypoczynkowe), wreszcie wybudujemy dwie nowe, nieduże świetlice. Jedną w Branicy Kolonii, a drugą w Bojanówce. Gmina jest tam właścicielem pustych działek budowlanych, mieszkańcy gromadzą się na zebraniach wiejskich czy zmianach różańcowych w postawionych kontenerach, w roku 2023 to już się zmieni. Będą świetlice

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Jest problem z przebudową drogi do Białki. Przetarg unieważniony

Unieważniony został przetarg na przebudowę liczącego ponad 3 kilometry długości odcinka drogi powiatowej z Uhnina w kierunku Białki (gm. Dębowa Kłoda). Jedyna firma, która złożyła ofertę, oczekiwała prawie 2 miliony złotych więcej, niż planowali wydać urzędnicy.

Chodzi o łączącą Uhnin z Białką drogę numer 1569 L, która w sezonie letnim jest uczęszczana przez liczne samochody ze względu na mieszczące się w pobliżu Jezioro Bialskie, jedno z najpopularniejszych na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Jeźdźnia jest w kiepskim stanie, kierowcy skarżą się na nierówności, a rowerzyści – na brak ścieżki rowerowej.

Droga ma zostać przebudowana na całej długości 6,6 km od skrzyżowania z drogą wojewódzką numer



Cykliści skarżą się na brak ścieżki rowerowej, co jest kłopotliwe w sezonie letnim, kiedy panuje duży ruch samochodów

Urzędnicy zarezerwowali ostatecznie 7,7 mln zł brutto, a jedyna oferta, która wpłynęła znacząco przekraczała tę kwotę

819 w Uhninie do granicy z powiatem lubartowskim. Część drogi ma przebudować firma wyłoniona przez gminę Dębowa Kłoda, a pozostałą część – przedsiębiorstwo wybrane przez samorząd powiatu parczewskiego. Wykonawcy mają się „spotkać” w połowie drogi.

Kilka miesięcy temu gmina Dębowa Kłoda dostała 4,6 mln zł dofinansowania od rządu z Programu Inwestycji Strategicznych. Urzędnicy szacowali wówczas, że inwestycja pochłonie niemal 4,9 mln zł, a ok. 0,3 mln zł miał wynosić wkład własny.

Gmina Dębowa Kłoda ogłosiła już przetarg na przebudowę liczącego 3,3 km długości odcinka od skrzyżowania z DW 819 w kierunku Białki. Zakres inwestycji, oprócz ułożenia nowej nawierzchni z betonu asfaltowego, ma objąć m.in.: budowę ścieżki rowerowej, doświetlenie przejazdów dla cyklistów oraz przejść dla pieszych, przebudowę skrzyżowań, miejscowe poszerzenie jezdni czy przebudowę chodnika. Roboty mają być prowadzone na podmokłym terenie ze względu na mieszczące się wzdłuż drogi zbiorniki wodne.

Od planów do realizacji daleka droga

Wszystko ma być gotowe w ciągu 20 miesięcy od podpisania umowy, a właściwie miało, bo gmina Dębowa Kłoda unieważniła przetarg w tej sprawie. Chodzi oczywiście o pieniądze. Urzędnicy zarezerwowali ostatecznie 7,7 mln zł brutto, a jedyna oferta, która wpłynęła, znacząco przekraczała tę kwotę. Złożyła ją Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, które zaproponowało ponad 9,4 mln złotych, firma też zadeklarowała 6-letni okres gwarancji.

Urzędnicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie. Wybrali drugą opcję.

– Nie jesteśmy w stanie zwiększyć środków zapewniających sfinansowanie zamówienia do ceny zaproponowanej przez zainteresowaną firmę – poinformowała Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Szerszy problem

Z podobnym problemem, co gmina Dębowa Kłoda, mierzą się samorządy z całej Polski. Kilka miesięcy temu Portal Samorządowy infor-

mował, że w województwie śląskim i woj. wielkopolskim nie udało się rozstrzygnąć ponad połowy przetargów na inwestycje dofinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych.

– Winna jest przede wszystkim inflacja i wynikająca z niej sytuacja na rynku budowlanym – czytamy w tekście.

Program Inwestycji Strategicznych to fundusz wprowadzony niedawno przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Miał być formą rekompensaty za relatywnie mniejsze wpływy do samorządowych budżetów z tytułu wprowadzonych na początku 2022 roku zmian podatkowych (chodzi głównie o podniesienie kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł oraz drugiego progu podatkowego z 85 do 120 tys. zł, przez co części społeczeństwa „zostaje w portfelu więcej pieniędzy”, ale mniej środków „wraca” do budżetów samorządowych).

Konkurs był nieobiektywny?

Nieobiektywne przeprowadzenie konkursu na stanowisko urzędnicze zarzuca gminie Sosnowica autorka skargi, która wpłynęła do miejscowego urzędu.

Kilka tygodni temu gmina Sosnowica rozstrzygnęła konkurs na stanowisko ds. podatków, opłat i windykacji należności. Zwyciężyła Magda Proniuk, mieszkanka gminy Stary Brus w powiecie włodawskim.

Do Urzędu Gminy wpłynęła skarga od jednej z kobiet, która oceniła, że postępowanie rekrutacyjne zostało przeprowadzone nieobiektywnie. Komisja skarg, wniosków i petycji, a następnie Rada Gminy Sosnowica przekazała skargę wójtowi gminy Sosnowica, który rozpatrzy pismo.

GR

Kolejny wniosek ws. węgla

Mieszkańcy gminy Dębowa Kłoda, którzy w tym roku są zainteresowani „preferencyjnym zakupem węgla”, muszą złożyć ponowny wniosek.

Można to zrobić za pomocą Platformy ePUAP (/UG_DEBOWA/SkrytkaESP), osobiście w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda (pokój nr 1 i nr 2) lub za pośrednictwem poczty.

Wzór wniosku w wersji elektronicznej dostępny jest na stronie internetowej www.debowa-kłoda.pl lub w wersji papierowej – w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda (pokój nr 1 i 2).

GR

Grzegorz Rekiel

Niecodzienne spotkanie w Urzędzie Gminy w Podedwórz

Z ubiegłorocznymi absolwentami Szkoły Podstawowej w Podedwórz spotkała się wójt Monika Mackiewicz-Drag.

Uczniowie dostali listy gratulacyjne i pamiątki, a dwie osoby, które skończyły szkołę z wyróżnieniem, otrzymały dodatkowe nagrody.

– Pani wójt podziękowała młodzieży za aktywny udział w życiu placówki, pogratulowała ukończenia szkoły, zdania egzaminów oraz dostania się do wymarzonych placówek. Rozmowom towarzyszył



Nie zabrakło gratulacji. Pani wójt zachęcała młodych ludzi do tego, aby nigdy nie zapominali, skąd pochodzą i zawsze z chęcią wracali w nasze strony

słodki poczęstunek, a pani wójt zachęcała młodych ludzi do tego, aby nigdy nie zapominali, skąd pochodzą i zawsze z chęcią wracali w nasze strony – informują przedstawiciele gminy Podedwórze.

Dodają, że uczniowie opowiedzieli o wybranych przez siebie szkołach ponadpodstawowych i dzielili się spostrzeżeniami. W spotkaniu uczestniczyła też Marzena Chilimoniuk, dyrektor ZPO w Podedwórz oraz Iwona Kolada, wychowawczyni ubiegłorocznych absolwentów.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Miasteczko rowerowe z grami podwórkowymi w Siemieniu

W Siemieniu zadbano o to, by jak najlepiej przygotować dzieci i młodzież do bezpiecznego poruszania się na drogach.

Stowarzyszenie „Porozumienie Pokoleń” w Woli Tułnickiej zrealizowało operację pn. „Wykonanie miasteczka rowerowego z grami podwórkowymi w Siemieniu” o wartości 50 170,00 zł (w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”), objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Miasteczko zostało wykonane przy Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu na nawierzchni asfaltowej. Namalowano (wyrysowano) ścieżki miasteczka, zestawy znaków drogowych oraz gry



Na nawierzchni asfaltowej namalowano ścieżki miasteczka oraz gry podwórkowe. Miasteczko jest wyposażone w zestaw mini znaków drogowych mobilnych

podwórkowe. Dodatkowo miasteczko jest wyposażone w zestaw mini znaków drogowych mobilnych.

Miasteczko rowerowe przeznaczone jest dla uczniów szkół podstawowych oraz dzieci w wieku przedszkol-

nym. Służy do nauki przepisów ruchu drogowego i praktycznego szkolenia z zakresu ruchu pieszych oraz nauki jazdy na rowerze.

Zostało zaprojektowane tak, aby w jak najbardziej realny sposób odwzorować

warunki panujące na drodze i co za tym idzie - aby jak najlepiej przygotować dzieci i młodzież do bezpiecznego poruszania się w przestrzeni ruchu drogowego.

W

Węgiel w transzy 1 stycznia - 30 kwietnia



Gmina Milanów informuje, że kontynuuje dystrybucję węgla z przeznaczeniem dla gospodarstw domowych w okresie zakupowym od 1 stycznia do 30 kwietnia 2023 r.

Zakup w okresie od 1 stycznia 2023 r. do 30 kwietnia 2023 r. będzie realizowany na podstawie nowych wniosków o zakup preferencyjny węgla. Wnioski będzie można składać w Urzędzie Gminy Milanów (druki wniosków dostępne są na stronie internetowej urzędu).

Gmina przypomina, że: - zgodnie z ustawą o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych węgiel sprzedawany jest w dwóch transzach - do 31 grudnia i od 1 stycznia do 30 kwietnia 2023 r.

- w przypadku gdy do 31 grudnia 2022 r. nie dokonano zakupu paliwa stałego w ramach zakupu preferencyjnego albo dokonano takiego zakupu w ilości mniejszej niż 1,5 tony, to ilość paliwa stałego niezakupionego w ramach limitu na rok 2022 powiększa limit określony na rok 2023.

W

„Budowa i przebudowa dróg na terenie Gminy Jabłoń”

Rozpoczęły się prace przy budowie dróg gminnych Nr 103787L i 103758 L w m. Dawidy o łącznej dł. 862,74 mb. W ramach zadania została wykonana podbudowa. Do końca listopada wykonane będą nawierzchnie wiążąca i ścieralna oraz utwardzone pobocza.

Zadanie będzie kosztowało 906 057,44 zł, z czego z budżetu gminy będą pochodziły środki w kwocie 76 652,46 zł, pozostałe środki w kwocie 829 404,98 zł będą finansowane z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

W roku 2023 będą prowadzone dalsze prace na 4 odcinkach dróg gminnych w miejscowościach Kolano, Wantopol, Paszenki oraz na drodze powiatowej Nr 1095L w miejscowości Dawidy. W ramach dalszej realizacji zadania zostaną wybudowane i przebudowane drogi o łącznej długości 3,142 km.

Termin wykonania: lipiec 2023

Wartość inwestycji: 4 351 166,77 zł brutto

Wartość dofinansowania: 3 983 074,50 zł



Inwestycje pn. „Budowa i przebudowa dróg na terenie Gminy Jabłoń” dofinansowano ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.



Dostępny samorząd – granty

Gmina Jabłoń realizuje przedsięwzięcie grantowe „Dostępny samorząd – Gmina Jabłoń”, finansowane w ramach projektu „Dostępny samorząd – granty” realizowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Celem przedsięwzięcia grantowego jest poprawa do 31.05.2023 r. dostępności do usług publicznych świadczonych przez Gminę Jabłoń dla osób ze szczególnymi potrzebami, w tym osób niepełnosprawnych w obszarze dostępności architektonicznej, cyfrowej i informacyjno-komunikacyjnej

Wartość grantu: 100 000 PLN

W ramach zadania zostaną zakupione m.in.:

- w ramach dostępności architektonicznej: kontrastowe oznaczenia stopni, dotykowe pasy ostrzegawcze przed schodami, rampy antypoślizgowe,
- w ramach dostępności cyfrowej: strona www urzędu zgodna ze standardami WCAG 2.1 wraz z migracją treści,
- w ramach dostępności komunikacyjno-informacyjnej : przenośne pętle indukcyjne, zestawy komputerowe z dwoma monitorami i kamerami przystosowane do usługi tłumacza języka migowego on-line, tablety z dostępem do tłumacza migowego, transkrypcja sesji Rady Gminy Jabłoń, ramki do podpisów, lupy optyczne, tabliczki z oznaczeniem pomieszczeń za pomocą piktogramów.



GINA
JABŁOŃ



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Sól trzy razy droższa, więc posypywania całych dróg nie będzie

O posypywanie całych odcinków dróg powiatowych solą w przypadku wystąpienia gołoledzi apelowała radna Krystyna Jaśkiewicz. – Nie jest to możliwe ze względów finansowych, sól jest trzy razy droższa niż rok temu – odpowiada Renata Gogłuska-Wadyniuk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych.

Temat zimowego utrzymania dróg był omawiany na jednej z sesji Rady Powiatu Parczewskiego. Reneta Gogłuska-Wadyniuk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych wyjaśniła, że zasady zimowego utrzymania są w tym roku podobne, jak w poprzednich latach.

Cena soli na przełomie listopada i grudnia wynosiła tysiąc złotych netto za tonę

– Na poszczególne gminy w drodze przetargu został wyłoniony wykonawca, jest ich sześciu, każdy ma piaskarkę i pług, jeżeli zachodzi potrzeba wynajęcia sprzętu ciężkiego, to firmy mają odpowiednie kontakty. Ilość mieszanki piaskowo-solnej wynosi w tym sezonie 437 ton, a soli - 45 ton. Ilość soli jest podobna, jak w poprzednich latach, natomiast jest ona trzykrotnie droższa – wyliczała i dodała, że cena soli na przełomie listopada i grudnia wynosiła tysiąc złotych netto za tonę.

Radny Wróblewski: potrzeba więcej soli

– Musimy być przygotowani na sytuację ekstremalną, trzeba też myśleć o mieszkańcach – ocenił i zastanawiał się, jaka ilość soli została kupiona w poprzednim sezonie.

Pani dyrektor wyjaśniła, że w 2021 roku kupionych zostało 200 ton soli i 200 ton piachu.

– Robiliśmy wówczas mieszankę w proporcji 1:1, obecnie nie stać nas na zakup 200 ton soli, a zatem kupiliśmy 100 ton soli i 200 ton piachu. Mamy też sól, która nie została wykorzystana w poprzednim sezonie, ilość powinna być wystarczająca, z moich doświadczeń wynika, że na jeden sezon zimowy wystarczy 400 lub 450 ton soli – wyjaśniła.

Zaznaczyła, że do tej pory ZDP miał umowę z wykonawcą, który do marca dostarczał do ZDP konkretną ilość. W tym roku żadna z firm nie chciała podpisać umowy, ponieważ ceny soli są bardzo zmienne i pojawia się problem z ich dostępnością.

Radna Krystyna Jaśkiewicz, w przeszłości wójt gm. Sosnowica, apelowała o sypanie soli przynajmniej raz na całym odcinku danej drogi w przypadku wystąpienia gołoledzi. Pani dyrektor wyjaśniła, że nie jest to możliwe ze względów finansowych.

Ilość mieszanki piaskowo-solnej wynosi w tym sezonie 437 ton, a soli - 45 ton, ilość soli jest podobna, jak w poprzednich latach, natomiast jest ona trzykrotnie droższa

W powiecie parczewskim drogi bitumiczne są odśnieżane w piątym standardzie, czyli przez 24 godziny od opadów mogą nie być przejezdne

Dyrektor Gogłuska-Wadyniuk przypomniała, że w powiecie parczewskim drogi bitumiczne są odśnieżane w piątym standardzie, czyli przez 24 godziny od opadów mogą nie być przejezdne.

– Są jednak odśnieżane w najkrótszym możliwym czasie, z reguły wszystko odbywa się w ciągu 8 godzin od wydania sygnału. Drogi gruntowe są odśnieżane tylko wtedy, kiedy jest to konieczne – wytłumaczyła.

Za mało sprzętu?

Radny Wiesław Byra ocenił, że zasób sprzętu do zimowego utrzymania dróg jest w powiecie parczewskim zbyt mały.

– Czy są plany, żeby zwiększyć liczbę maszyn? – zastanawiała się.

Pani dyrektor wyjaśniła, że wykonawcy mają nie tylko jedną maszynę, jedna jest po prostu w ciągłej gotowości.

– Gdyby wystąpiły ekstremalne warunki pogodowe, to każdy z wykonawców ma dodatkowy sprzęt do dyspozycji – tłumaczyła pani dyrektor nie długo przed intensywnymi opadami śniegu, jakie miały miejsce przed Bożym Narodzeniem.

Podkreśliła, że we własnym zakresie ZDP ma do dyspozycji m.in. ciężarówkę z piaskarką, która odśnieża i utrzymuje Parczew.

– Jest też ciągnik Zetor, został kupiony używany ciągnik John

Deere z kosiarką na wysięgniku, która będzie kosiła niewielkie krzaki. Do traktora można dołączyć pług, więc w razie czego mamy swoje dodatkowe dwa ciągniki, dwa małe ciągniki Ursus, które odśnieżają i posypują ścieżki rowerowe oraz koparko-ladowarkę – wyliczała.

Pozytywna zmiana

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku radna Jaśkiewicz skarżyła się na zły stan dróg powiatowych w gm. Sosnowica po opadach śniegu.

– Gołedź, ślizgawica, nie dało się jechać szybciej niż 30 km/h, a przecież mieszkańcy dojeżdżają tymi drogami do pracy, do lekarza czy do apteki - argumentowała.

W tym roku jeden z naszych Czytelników zauważył, że po pierwszych opadach śniegu w gminie Sosnowica, które miały miejsce na przełomie listopada i grudnia, nastąpiła pozytywna zmiana.

– Widać, że na drogach pracowały służby, jest dużo lepiej niż przed dwunastoma miesiącami – relacjonował.

Grzegorz Rekiel

Wyjątkowe Mikołajki w WTZ Caritas

Spotkanie Mikołajkowe dla podopiecznych zostało zorganizowane w Warsztacie Terapii Zajęciowej Caritas w Parczewie.

W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, a współorganizatorem była Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie, dlatego w programie było

czytanie fragmentów książek. Nie zabrakło drobnych upominków oraz bożonarodzeniowych akcentów: niektórzy uczestnicy wydarzenia włożyli czapki Mi-

kołaja, a na stole pojawiły się stroiki.

WTZ w Parczewie zaczął swoją działalność 1 grudnia 2005 roku. Jest placówką pobytu dziennego

dla 32 osób z terenu powiatu parczewskiego, z różnymi typami niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym i znacznym.

GR



Nie zabrakło bożonarodzeniowych akcentów: niektórzy uczestnicy wydarzenia włożyli czapki Mikołaja, a na stole pojawiły się stroiki



W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób